

dziennik

PONIEDZIAŁEK 27 KWIETNIA 2020 r.

WSCHODNI

Ogród Botaniczny UMCS otwarty

PRZYRODA Obowiązek zakrywania ust i nosa, a także zachowanie 2-metrowej odległości pomiędzy osobami – takie zasady obowiązują w Ogrodzie Botanicznym UMCS, który został otwarty w sobotę

STRONA 5



W масечках poszli do urn

W масечkach, rękawiczkach i z zachowaniem wszelkich środków ostrożności wybierali wczoraj radnych mieszkańcy wsi z gmin Markuszów i Terespol.

Na wczoraj w kraju zaplanowano 24 elekcje: w jednym przypadku chodziło o przedterminowe wybory burmistrza (Obrzycko w woj. wielkopolskim), a w pozostałych,

Siedzibą obwodowej komisji wyborczej był w Markuszowie Gminny Dom Kultury. Głosowanie rozpoczęło się o godz. 7, a zakończyło o 21

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

w tym m.in. w Markuszowie i Terespole – o wybory uzupełniające do rad gmin.

– Ja się głosuwać nie boję. Mam масечkę, do lokalu wchodzi po dwie osoby, więc jest bezpieczna odległość – mówi mieszkanka Markuszowa, z którą rozmawialiśmy tuż po oddaniu głosu.

– Uważam, że skoro mamy epidemię, a rada od dłuższego czasu nie pracuje, te wybory można byłoby przeprowadzić w późniejszym terminie. To jest zbędne ryzyko – ocenił przewodniczący rady gminy w Markuszowie, Leszek Woch. (RS, JSZ)

WIĘCEJ NA STR. 9

Kiedy zaczną nas w końcu leczyć?

CHAOS Pacjenci nie mogą się doczekać na planowe zabiegi, a szpitale rozkładają ręce. Nieoficjalnie mówi się, że odmrażanie opieki medycznej sprzed epidemii koronawirusa miałyby zacząć się już na początku maja. Decyzji ministra zdrowia nadal jednak nie ma

Katarzyna Prus

Mama czeka na zabieg chirurgiczny w szpitalu przy al. Kraśnickiej zaplanowany jeszcze w ubiegłym roku. W związku z epidemią koronawirusa operacja nie odbyła się. Najgorsze jest to, że nie wiadomo, kiedy można jej oczekiwać – denerwuje się pan Paweł z Lublina. Operacja jego mamy była zaplanowana na drugą połowę kwietnia. – Szpital każe dzwonić w maju i pytać, może będzie już coś wiadomo. Rozumiem, że koronawirus w tej chwili jest największym problemem, ale co z pozostałymi pacjentami? Nikt już o nich nie myśli? – pyta nasz rozmówca.

– Rzeczywiście nie dzwoniczemy do pacjentów, ale po prostu nie mamy dla nich żadnych informacji, nawet

o przybliżonych terminach zabiegów. Cały czas obowiązuje decyzja ministra zdrowia i wojewody wydana w związku z epidemią i przyjmujemy tylko pacjentów w stanach nagłych – tłumaczy dr n.med. Małgorzata Piasecka, p.o. zastępcy dyrektora ds. leczenia szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie.

– Mamy świadomość, że pacjenci czekają w kolejce do zabiegów czy wizyt planowych. Niewykluczone, że część z nich może się do nas zgłosić w trybie pilnym, bo wydłużone oczekiwanie może wpłynąć na stan ich zdrowia

– przyznaje dr Piasecka i zapewnia, że szpital poinformuje o nowym terminie, kiedy ograniczenia zostaną zniesione.

Podobnie jest w innych placówkach. – Mamy sygnały z Ministerstwa Zdrowia o przygotowaniu do odmrażania standardowego udzielania świadczeń. Wytycznych m.in. co do sposobu, w jaki miałyby to się odbywać, na razie jednak nie ma – mówi Marta Podgórska, rzeczniczka SPSK4 w Lublinie. Dodaje: Ograniczamy się nadal do udzielania świadczeń niezbędnych ze względu na zagrożenie zdrowia i życia pacjenta. W dalszym ciągu udzielamy teleporad, ale w pilnych przypadkach przyjęcia odbywają się na miejscu w poradni.

Zaznacza, że nie wszystkie przyjęcia planowe zostały ogra-

niczone, dotyczy to m.in. onkologii, programów lekowych czy położnictwa.

– W tym momencie w naszym szpitalu jest hospitalizowanych 240 pacjentów na różnych oddziałach, blisko 40 proc. łóżek jest zajętych. To osoby przyjęte w stanach nagłych, bo tylko w takim trybie w związku z epidemią możemy udzielać świadczeń – mówi Kamila Ćwik, dyrektor szpitala wojewódzkiego w Chełmie. – Nie ma jednak obaw, że ktoś, kto miał planowy zabieg np. pod koniec marca, nagle trafi na koniec kolejki. Ona się po prostu przesunie.

Do powrotu do leczenia sprzed epidemii szykują się lekarze specjaliści. W przypadku okulistyki odmrażanie miałyby zacząć się od planowych operacji zaćmy

i porad ambulatoryjnych. Rekomendacje w tej sprawie zostały już złożone w Ministerstwie Zdrowia.

– Po akceptacji, prawdopodobnie w najbliższych tygodniach, ogłosi je prof. Marek Rękas, konsultant krajowy w dziedzinie okulistyki. Na początku wykonywalibyśmy 50 proc. liczby zabiegów sprzed epidemii, czyli maksymalnie trzy zabiegi na dwie godziny – mówi prof. Robert Rejdak, kierownik Kliniki Okulistyki Ogólnej SPSK1 w Lublinie i prezes Stowarzyszenia Chirurgów Okulistów Polskich.

Kiedy można się spodziewać powrotu do leczenia sprzed epidemii? – Na razie za wcześnie o tym mówić. Tworzone są plany – mówi Wojciech Andrusiewicz, rzecznik resortu zdrowia.

Testy na koronawirusa dla narażonych

Pracownicy szpitala przy ul. Jaczewskiego w Lublinie mieli możliwość zrobienia bezpłatnego testu sprawdzającego, czy nie są chorzy na Covid-19.

– Próbkę pobierano od pracowników, którzy są najbardziej narażeni – mówi Radosław Starownik, dyrektor SPSK 4 w Lublinie. Do badań wytypowano pracowników 13 oddziałów. To m.in. Szpitalny Oddział Ratunkowy, Klinika Anestezjologii, Zakład Radiologii, Klinika Pul-

monologii i poradnie specjalistyczne POZ. Wśród przebadanych osób byli m.in. lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni, technicy, salowe.

– To bardzo ważne dla mnie badanie, żebym mógł dalej służyć pacjentom, mieć świadomość, że jestem zdrowy i odpowiedzialnie podejść do pracy – mówi Łukasz Kiec, ratownik medyczny pracujący na SOR.

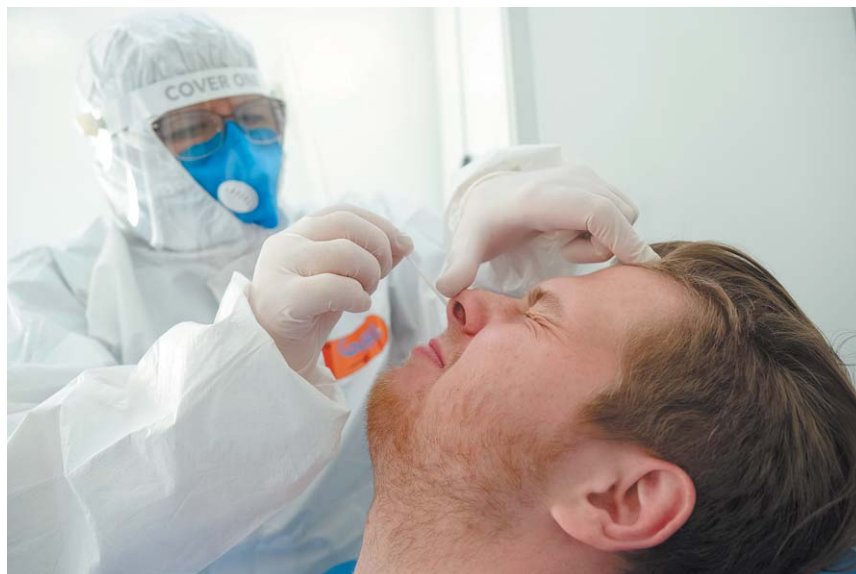
– W ramach piątkowej akcji przebadano 200 pracowników naszego szpitala. Tyle testów

mieliśmy do dyspozycji – informuje Marta Podgórska, rzeczniczka SPSK4 w Lublinie.

Organizatorami akcji testowania pracowników medycznych są Fundacja TVN we współpracy z Amazonem i siecią laboratoriów ALAB. SPSK4 w Lublinie jest jednym z 20 szpitali w Polsce objętych akcją. (PAB, KP)

W specjalnym pojeździe pracownicy szpitala mieli pobierane wymazy z nosa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Uzbrojony po zęby



Arsenał „ukraińskiego generała”

FOT. POLICJA

Poszukiwany przez policję 71-letni obywatel Niemiec gromadził w Polsce karabiny maszynowe, pistolety, ostrą amunicję i repliki granatów, na które nie miał pozwolenia. Mężczyzna przebiegał się również za „ukraińskiego generała”. Zatrzymano go w Kazimierzu Dolnym.

O istnieniu tajemniczego mężczyzny, który podawał się za wojskowego z Ukrainy dowiedzieli się policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Według otrzymanych informacji, człowiek ten miał dysponować dużą ilością broni, więc sprawę potraktowano poważnie. Funkcjonariuszom udało się wytropić dom „ukraińskiego generała”.

Gdy przyjechali miejsce, w nieruchomości koło Poznania znaleźli cały arsenał, ponad 20 egzemplarzy

róznego rodzaju karabinów, pistoletów, ostrej amunicji oraz przedmiotów przypominających granaty. Ich właściciela nie zastali, ale mundurowym udało się ustalić jego nowe miejsce pobytu.

Mężczyznę schwytano w Kazimierzu Dolnym, gdzie paradował w autentycznym mundurze armii ukraińskiej. Okazało się, że to 71-letni obywatel Niemiec, mieszkaniec województwa wielkopolskiego, miłośnik ukraińskich formacji zbrojnych. Podczas zatrzymania nie stawiał oporu. Policjanci znaleźli przy nim kolejne egzemplarze broni. Jej badaniem zajmują się specjaliści.

„Kolekcjoner” został aresztowany na trzy miesiące. Prokurator postawił mu zarzut nielegalnego posiadania broni, za co grozi do 8 lat więzienia. (RS)

Monopolista z Wojciechowa

Pół tony nielegalnego suszu tytoniowego, wytworzoną krajankę, 400 litrów zacieru, kilkanaście litrów wyprodukowanego alkoholu, aparaturę do produkcji bimbru oraz maszynkę do krojenia tytoniu znaleźli lubelscy

policjanci na jednej z posesji w gminie Wojciechów. Łączna wartość uszczuplenia należności na rzecz Skarbu Państwa wynosi prawie 270 tys. złotych. Zatrzymany w sprawie 58-latek usłyszał już zarzuty. (DW)

Agnieszka Kasperska

W ubiegły piątek minister edukacji narodowej poinformował o tym, jakie zmiany wprowadzono w harmonogramie roku szkolnego. O ile pozwoli na to sytuacja epidemiologiczna, 8 czerwca egzaminem z języka polskiego rozpoczną się matury, które potrwać do końca czerwca. Ale w tym roku wyjątkowo przeprowadzone zostaną wyłącznie egzaminy pisemne. Ustne nie odbędą się.

– Od 16 do 18 czerwca trwać będzie egzamin ósmoklasistów – mówi minister Dariusz Piontkowski. – 22 czerwca rozpoczną się egzaminy potwierdzające kwalifikacje zawodowe, a w połowie sierpnia egzaminy dla uczniów szkół policealnych.

Dlatego zostaną też zmienione terminy przyjęć na studia i do szkół średnich. Jest jednak szansa, że kolejny rok szkolny i akademicki rozpoczną się zgodnie z planem.

– Dobrze, że jest już podany termin, chociaż liczyłam, że w tym roku nie będzie egzaminu ósmoklasistów. Wolałabym, żeby był tylko konkurs świadectw, a teraz to mama znowu mnie zacznie gonić do robienia testów.

Gorący czerwiec w szkołach

OŚWIATA Uczniowie na pewno nie wrócą do szkół przed 24 maja, a jeśli sytuacja epidemiologiczna na to pozwoli, 8 czerwca egzaminem z języka polskiego rozpoczną się matury. 16 czerwca egzamin na zakończenie szkoły mają pisać ósmoklasiści



W tym roku będą tylko matury pisemne

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jak było już wiadomo, że egzaminu nie będzie w maju, to nie musiałam się więcej uczyć i miałam dużo luzu – przyznaje Julka, ósmoklasistka z Lublina, która marzy o dalszej nauce w „Zamoyu”. – Nie ma teraz co robić, to i tak siedzę i uczę się prawie bez przerwy – mówi Szymon, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie. – Będę dobrze przygotowany, czy to w maju, czy w czerwcu.

Wiadomo też, że w związku z epidemią koronawirusa kontynuowane będzie zdalne nauczanie.

– Warunki epidemiologiczne nie pozwalają na wznowienie działalności

żłobków, przedszkoli i szkół do 24 maja – powiedział minister Piontkowski. – Za kilka dni poinformujemy, czy w części placówek jakaś część działalności opiekuńczej będzie możliwa.

– Jestem bardzo zadowolona, że termin przesunięto aż o miesiąc, a nie o kolejne dwa tygodnie. To pozwala nam na lepsze rozplanowanie zajęć matematyki w jednej z lubelskich szkół.

– Cieszę się, że podjęto decyzję o przedłużeniu nauki zdalnej. Przyznam, że bałam

się, że w poniedziałek dzieci będą musiały wrócić do szkół, bo rząd będzie chciał pokazać, że przed wyborami jest bezpiecznie – przyznaje mama uczniów Szkoły Podstawowej nr 43 w Lublinie.

– Szkoda – komentuje Adaś, czwartoklasista z SP nr 45 w Lublinie. – Chciałbym wrócić do szkoły, pobawić się z kolegami i wyjść na orlik.

WAŻNE DLA RODZICÓW I UCZNIÓW

- Szkoły przedszkola i żłobki zamknięte do 24 maja
- Matura od 8 czerwca
- Egzamin ósmoklasisty 16–18 czerwca

Pożar w Biebrzańskim Parku Narodowym to ostrzeżenie

ROZMOWA z Ewą Piasecką, zastępcą dyrektora Poleskiego Parku Narodowego

● **Ogień spustoszył Biebrzański Park Narodowy. Spowodował nieodwracalne straty. Boi się pani, że coś podobnego może się przydarzyć i u was?**

– Jak najbardziej się tego boję. To ostrzeżenie dla nas, ale i wszystkich parków narodowych w kraju. Niestety wciąż jest bardzo sucho i wystarczy niedopałek, nie mówiąc już o wypalaniu traw, aby i u nas doszło do katastrofy.

● **Ostrzeżenie przekłada się na konkretne działania?**

– Na całym naszym terenie operują patrole przeciwpożarowe. W naszej siedzibie funkcjonuje też punkt alarmowo-dyspozycyjny. W przeciwieństwie do Lasów Państwowych nie mamy wież obserwacyjnych

z zainstalowanym na nich monitoringiem. Niemniej jednak na bieżąco i blisko współpracujemy z leśnikami, którzy natychmiast informują nas o wszelkich zagrożeniach pożarowych. Tej wiosny nie mieliśmy jeszcze ognia w granicach parku, ale w sąsiedztwie, w kilku miejscach, płonęły już łąki. Niestety wypalanie traw w naszym regionie jest nagminne.

● **W Biebrzańskim Parku Narodowym zemiclił się niedobór wody. Jak pod tym względem jest u was?**

– Nasze torfowiska jeszcze się trzymają, chociaż za sprawą suszy wody jest w nich mniej, niż w latach ubiegłych. Zaprocentowały nasze wieloletnie wysiłki związane z zatrzymywaniem wody w parku. Od

początku istnienia PPN likwidujemy wybudowane przed powstaniem parku, a obecnie szkodliwe, urządzenia melioracyjne oraz budujemy groble, przetamowania i tak zwane mnichy, czyli budowle hydrotechniczne do regulacji przepływu wody. Naszymi pracownikami sojusznikami w tych wysiłkach są także bobry. Naprawdę robią dobrą robotę.

● **Gdyby, pomimo wszelkich środków ostrożności, pożar pojawił się w „naszym” parku, to na ile jesteście na to gotowi?**

– Tak jak powiedziałam, nasze patrole operują w lasach, na torfowiskach, torfowiskach i łąkach. Mamy wyznaczone drogi przeciwpożarowe i punkty czerpania wody. Park dysponuje motopompami, agregatami

tem wysokociśnieniowym z autonomicznym zbiornikiem i innym sprzętem. Ponadto mamy plan ochrony przeciwpożarowej na 20 lat i corocznie opracowujemy metody postępowania właśnie na wypadek pożaru. Wszystko to we współpracy z Państwowymi Strażami Pożarnymi z powiatów, gdzie sięga nasz park, czyli Komendą Miejską w Chełmie i Komendami Powiatowymi w Łęcznej, Parczewie i Włodawie. Ponadto współpracujemy ze wszystkimi Ochotniczymi Strażami Pożarnymi na naszym terenie. Słowem wiemy, na kogo możemy liczyć.

ROZMAWIAŁ JACEK BARCZYŃSKI
Ewa Piasecka, zastępca dyrektora PPN

FOT. JACEK BARCZYŃSKI



dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail: szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax 81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro), 20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Hotel Ilan otwarty dla medyków

Zamiast turystów – lekarze. Lubelski Ilan dołączył do ogólnopolskiej akcji „Hotel dla medyków”. Pielęgniarki, położne, lekarze, diageności, ratownicy, znajdując się na pierwszej linii frontu, którzy boją się po pracy wrócić do domu, by nie zakazić swoich rodzin odpoczywają przy ul. Lubartowskiej.

Hotel Ilan mieści się w zabytkowym budynku Jeszywas Chachmej Lublin założonej przez rabina Majera Jehudę Szapirę w 1930 roku. Budowa jesziwy wymagała znacznych nakładów finansowych. W Polsce o takie pieniądze było trudno. Rabin postanowił poprosić o wsparcie społeczność żydowską na świecie. W latach 1924–1925 odwiedził Niemcy, Czechosłowację, Austrię, Holandię, Belgię, Szwajcarię, Francję i Wielką Brytanię, gdzie udało mu się zebrać około 12,5 tysiąca dolarów. W roku 1926 wyjechał na półtora roku do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Udało mu się uzbierać łącznie niebagatelną wtedy sumę ponad 50 tys. dolarów. Lubelska Jesziwa była wtedy największą uczelnią talmudyczną na świecie.

– Lata świetności nie trwały zbyt długo, wraz z nadejściem II wojny światowej i zajęciem miasta przez Niemców w budynku ulokowano posterunek nie-

mieckiej żandarmerii, a następnie od 1942 r. szpital. Po wojnie budynek został przekazany Uniwersytetowi Medycznemu w Lublinie, który kształcił pracowników służby zdrowia aż do 2003 r. – opowiada Agnieszka Kolibska, prezes Zarządu AVIR – spółki zarządzającej hotelem

Dziś właścicielem budynku jest Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie. Ona oraz zarząd spółki bez wahania podjęli decyzję o udostępnieniu hotelu dla pracowników służby zdrowia.

– Jako jedyny hotel w Lublinie zgodziliśmy się podjąć współpracę z Narodowym Funduszem Zdrowia i pomóc pracownikom Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie – mówi Agnieszka Kolibska. – Hotel w ramach współpracy oferuje personelowi szpitala w pełni wyposażone pokoje z łazienkami oraz wyżywieniem. Obiekt gotowy jest na przyjęcie blisko 60 osób. Wdrażamy własne procedury bezpieczeństwa dla pracowników hotelu, aby stworzyć kadrze medycznej komfortowe i w pełni bezpieczne warunki do odpoczynku po ciężkiej pracy. Cieszymy się, iż jako hotel oraz lokalna społeczność żydowska możemy wspierać służbę zdrowia w tych jakże ciężkich czasach – dodaje pani prezes.



Pracownicy służby zdrowia, którzy chcą skorzystać z oferty Hotelu Ilan, powinni zgłosić zapotrzebowanie do dyrektora szpitala

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Poczta żąda naszych danych

WOKÓŁ WYBORÓW To absolutnie niedopuszczalna sytuacja – alarmują samorządowcy wezwani przez Poczta Polską do przekazania jej danych ze spisu wyborców. Poczta tłumaczy, że przygotowuje się już do głosowania korespondencyjnego. Samorządy odpowiadają, że żądanie wydania danych jest bezprawne

Dominik Smaga

Poczta już dwa razy żądała danych wyborców. Pierwszą prośbą był mail wysłany w ubiegły czwartek o 1 w nocy, podpisany nie imiennie, lecz słowami „Poczta Polska”.

– Nie ma mowy, abym udostępnił jakiegokolwiek dane osobowe mieszkańców Lublina widniejące w spisie wyborczym na podstawie e-maila, który mógł wysłać każdy. W dodatku autor treści tego e-maila powołał się na decyzję premiera, która na razie nie ma mocy prawnej, by uczynić Poczta Polską „organizatorem” wyborów – oświadczył Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Na pismo do samorządów od razu zareagowała Państwowa Komisja Wyborcza. Poinformowała, że wniosek Poczty powinien być podpisany elektronicznie, a nie był. Według PKW do wniosku powinna być dołączona kopia „rozstrzygnięcia organu administracji rządowej” nakładającego na Poczta obowiązek, „z którym wiąże się konieczność pozyskania danych ze spisu wyborców”. Takiej kopii nie załączono.

W piątek samorządy dostały drugą prośbę, tym razem z podpisem elektronicznym. – W załączeniu była decyzja premiera wskazująca, że Poczta Polska ma realizować zadania przygotowania się do wyborów korespondencyjnych – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka lubelskiego Ratusza.

– Według uzyskanych opinii prawnych Poczta Polska na ten moment nie jest upoważniona do uzyskania



W wyborach korespondencyjnych pakiety do głosowania mieliby nam dostarczyć listonosze

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

danych mieszkańców ze spisu wyborców – tłumaczy Łukasz Mazur, pełnomocnik prezydenta Lublina ds. organizacji wyborów.

– Część specjalistów idzie nawet o krok dalej, stwierdzając, że wydawanie takiego polecenia wójtom, burmistrzom czy prezydentom miast nosi również znamiona przestępstwa – stwierdza Związek Miast Polskich.

Także tym razem Poczta dała samorządom dwa dni na wysłanie danych. Według władz Lublina niemożliwe byłoby tak szybkie stworzenie wykazu w żądanej formie, odmiennej od spisu wyborców i obejmującej dane, których w tym spisie po prostu nie ma.

– Wymagałoby to od gmin stworzenia całkowicie nowych zestawień, co wydaje się niemożliwe do zrealizowania w dużych miastach w terminie dwóch dni – ocenia Mazur.

Ostatecznie władze Lublina, zresztą nie tylko Lublina, nie wydały danych. – W pełni zgadzam się z apelem polskich samorządowców skupionych w Związku Miast Polskich – ogłosił prezydent Żuk.

– Jesteśmy stawiani w sytuacji, w której musimy wybierać, czy wykonać polecenie, czy zachować się zgodnie z obowiązującym prawem. To absolutnie niedopuszczalna sytuacja – czytamy we wspomnianym apelu o pilne i zgodne z prawem rozwiązanie „sporu dotyczącego wyborów”. – Jeszcze jest czas na opamiętanie – komentuje Żuk.

Próbom przejęcia danych przez Poczta sprzeciwiają się organizacje zajmujące się jawnością władzy i pra-

wami człowieka. Sugerują, aby mieszkańcy dzwoniли do urzędów i pytali, czy przekazano ich dane. Namawiają, by ci, których dane przekazano, zażądali od Poczty zaprzestania ich przetwarzania.

– Premier nie może dowolnie powierzać Poczcie Polskiej zadań wiążących się z przetwarzaniem danych osobowych obywateli i ingerencją w ich prywatność – stwierdza Wojciech Klicki z Fundacji Panoptykon. – Te działania są chodzeniem na skrót – ocenia Dominika Bychawska-Siniarska z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. – To kolejny dowód na to, że termin wyborów powinien być przełożony.

Reakcje władz miast woj. lubelskiego są różne. W sprawie przekazania Poczcie spisu wyborców decyzji nie podjęła jeszcze np. Biała Podlaska, Chełm twierdzi, że nie dostał takiej prośby, a Puławy po pierwszym i drugim mailu są na „nie”. **(EB,RS,WZ)**

Galerie gotowe, ale handlu jeszcze nie będzie

RYNEK Galerie handlowe będą mogły być otwarte 18 maja – taką datę podają media, powołując się na źródła zbliżone do rządu. Jeśli jednak handel ruszy, będą poważne ograniczenia, takie jak np. liczba osób, które mogą przebywać w sklepie

Agnieszka Kasperska

Galerie handlowe w Lublinie potwierdzają, że są gotowe otworzyć się w każdej chwili, ale na razie tego nie planują.

– Nie został wydany żaden oficjalny komunikat podający datę uruchomienia centrów handlowych. 18 maja to jedynie nieoficjalne doniesienia medialne, których nie możemy potwierdzić – słyszemy w biurze prasowym VIVO! Lublin. – Na bieżąco monitorujemy oficjalne rozporządzenia rządu i tylko wyłącznie na ich podstawie podejmujemy decyzje, infor-

mując o nich naszych pracowników, najemców i klientów.

– Wnikliwie obserwujemy całą sytuację, a wszystkie decyzje będziemy podejmować w oparciu o zalecenia władz. W związku ze spekulacjami mediów dotyczącymi otwarcia centrów handlowych, informujemy, że żadna oficjalna decyzja o dacie otwarcia SKENDE nie została podjęta – informuje galeria z alei Spółdzielczości Pracy w Lublinie.

– Liczę, że około połowy maja będzie to możliwe – przyznaje Grzegorz Dębiec, prezes firmy Transhurt, do

której należy lubelska galeria handlowa Olimp.

Dziś działają w niej tylko sklepy spożywcze, apteki, drogerie i sklep budowlany.

– U nas pracuje ok. 3 tys. osób. Teraz w związku z epidemią nie mają oni pracy i boją się o swoją przyszłość. Dla nas też sytuacja jest bardzo trudna. Nie widzę możliwości skorzystania z żadnej z tarcz antykrzysowych. Nie biorę pieniędzy od nieczynnych sklepów, ale tym działającym muszę zapewnić ekipy sprząające, jak i ochronę. Nie jesteśmy zwolnieni z podatku od nieruchomości. Wystąpiliśmy do miasta, ale Ratusz

powtarza, że nie może go umorzyć, bo nie ma do tego instrumentów prawnych – dodaje prezes.

Już teraz niektóre sieci, np. Go Sport i CCC, prowadzą rozmowy z właścicielami galerii. – Chcą podpisywać aneksy do umów dotyczące niższego czynszu – przyznaje Dębiec.

Sieci negocjują, bo spodziewają się, że po otwarciu galerii handlowych działające w nich sklepy nie będą przynosiły tak dużych dochodów, jak dotychczas. Analitycy GfK prognozują, że wydatki Polaków „po epidemii” mogą spaść od 8,3 do 23,7 proc.

JAK DZIAŁA HANDEL

- Sklepy sieci Lidl nie pracują już przez całą dobę. Zdecydowana większość z nich jest czynna w godzinach 6.00–22.00
- Biedronki pracują w godz. 6.00–0.00, ale w miniony weekend część z nich była sklepami całodobowymi
- W Lublinie uruchomiono możliwość zamawiania zakupów z Biedronki przez aplikację Głoso. Zakupy pod drzwi realizowane są w godz. 10.00–22.30. Koszt dostawy to 9,99 zł
- W Lublinie, Lubartowie, Łęcznej, Puławach, Świdniku, Tomaszowie Lubelskim i Zamościu zakupy w sieci Stokrotka można robić przez Internet z odbiorem w wybranym sklepie
- Auchan proponuje zamawianie przez internet gotowych lub wybranych przez siebie zestawów i ich sprzedaż bez wchodzenia do sklepu. Odbiór odbywa się na parkingach
- Otwarte zostały niektóre sklepy z używanymi ubraniami, to m.in. Tania Odzież w ul. Wrońskiej w Lublinie i Vive Profit z ul. Lubelskiej w Zamościu.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Bez sygnalizacji bywało groźnie

NA DROGACH Od dziś na kolejnych dziewięciu skrzyżowaniach przywrócony zostanie normalny tryb pracy sygnalizacji świetlnej, która w ostatnim czasie jedynie migiała pomarańczowym światłem.

– Decyzja ma związek ze zwiększeniem natężenia ruchu – tłumaczy Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. – Ponadto część kierowców nie stosowała się w tych miejscach do obowiązującego oznakowania. Włączenie sygnalizacji ułatwi przejazd przez skrzyżowania w nowych warunkach.

W trybie trójkolorowym mają od dzisiaj pracować sygnalizacje na skrzyżowaniach:

- Lipowej z Okopową i Skłodowskiej
- Okopowej z Chopina

- Lubartowskiej z Biernackiego i Ruską
- al. Piłsudskiego z Dolnej Panny Marii
- Wrotkowskiej z Inżynierską

- ul. Roztocze z ul. Orkana. Trzech kolorów można się spodziewać także na sygnalizatorach

- na ul. Turystycznej przy wjeździe do hipermarketu
- na przejściu przez al. Warszawską koło kościoła
- na Mełgiewskiej koło Polmozbytu

Urząd Miasta zapewnia, że w dalszym ciągu piesi nie będą musieli korzystać z przycisków przed przejściami przez jezdnię, bo zielone światło zapali się dla nich automatycznie. Dotyczy to wszystkich przejść i skrzyżowań w mieście.

(DRS)

Autobusy staną w innym miejscu

KOMUNIKACJA Od dziś obowiązywać mają zmiany dotyczące dwóch przystanków na Krakowskim Przedmieściu: tym przy sądzie (czyli bliżej ul. Lipowej) oraz tym przy banku (czyli bliżej ul. Chopina). Obydwie zatoki przystankowe mają być zamykane z powodu remontu, chociaż nie obie naraz. Dlatego autobusy będą się zatrzymywać w innym miejscu niż zwykle.

Jako pierwsza remontowana ma być zatoka przystankowa przy sądzie, przeznaczona dla tych linii,

którymi nie można dojechać do Dworca Głównego PKS. Mowa o liniach 3, 7, 13, 26, 40 i 55. Ich przystanek będzie teraz nieczynny, a wspomniane autobusy będą się zatrzymywać bliżej ul. Chopina.

Po zakończeniu remontu pierwszej zatoki, odnawiana będzie druga, ta przy banku. Wtedy autobusy linii 2, 4, 18, 31, 32 i 57 oraz trolejbusy linii 150 będą stawać na wcześniejszym przystanku, tym obok sądu. (DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Seniorzy pod specjalnym nadzorem

WOKÓŁ EPIDEMII Pracownicy miejskich Domów Pomocy Społecznej są przygotowani do całodobowego przebywania na terenie placówek, w których są zatrudnieni. Taką informację przekazuje zastępca prezydenta Lublina.

Zapewnia też, że do DPS-ów nie przychodzą już osoby pracujące w innych placówkach medycznych

Dominik Smaga

W prowadzonych przez miasto Domach Pomocy Społecznej przebywa obecnie 517 mieszkańców. Z powodu epidemii nie mogą opuszczać placówek, poza sytuacjami, gdy konieczna jest konsultacja w szpitalu. Nie mogą być też odwiedzani przez członków rodziny. Takie zasady mają zmniejszyć ryzyko przywleczenia do placówki wirusa SARS-CoV-2.

Ratusz zapewnia, że z tego samego powodu nie ma mowy o tym, by do pracy w DPS-ach stawały się obecnie pielęgniarki zatrudnione równocześnie w innych placówkach medycznych, gdzie mogłyby zostać zakażone i przenieść później wirus na pensjonariuszy.

– Personel medyczny, który jest zatrudniony w innych placówkach medycznych, przebywa obecnie na urloпах. Część kadry korzysta z zasiłków opiekuńczych na dziecko. Pomimo tego mieszkańcy domów mają zapewnioną właściwą opiekę – informuje Monika Lipińska, zastępca prezydenta Lublina ds. społecznych. Wyjaśnia, że personel DPS-ów będzie można w razie potrzeby zasilać kadrą innych ośrodków prowadzonych przez miasto. – Jesteśmy w stanie organizować wsparcie personelu z naszych placówek dziennych, których działalność jest zawieszona.

Władze Lublina przekonują, że miejskie domy pomocy gotowe są nawet do takiej sytuacji, gdy pracownicy będą musieli przebywać w



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W prowadzonych przez miasto Domach Pomocy Społecznej przebywa obecnie 517 mieszkańców

placówkach na stałe, nie wychodząc z nich na zewnątrz.

– Dyrektorzy wydzielili miejsca, gdzie w razie potrzeby będzie można przebywać z mieszkańcami, są wyposażeni w materace i pościel – zapewnia Lipińska. Dodaje, że profilaktycznie odizolowany na dwa tygodnie jest każdy podopieczny DPS-ów, powracający do nich ze szpitala. Każdego dnia jest to kilka osób. – Każda osoba opuszczająca szpital ma przeprowadzony test i trafia do izolátky, gdzie przez 14 dni jest jeszcze w okresie ochrony i zabezpieczenia przed ewentualnym zakażeniem.

NA OBSERWACJI NIE TYLKO SENIORZY

14-dniowym okresem obserwacji, jak informuje miasto, obejmowane są też dzieci, które miałyby trafić do placówek opiekuńczo-wychowawczych z rodzin, w których doświadczają przemocy. – Stworzyliśmy miejsce bezpiecznego, przejściowego pobytu dla tych dzieci, które po 14-dniowym okresie trafiają bezpośrednio do placówek – mówi Monika Lipińska, zastępca prezydenta i informuje, że w takim miejscu, z zapewnioną opieką wychowawczą, przebywa już jedna dziewczynka. – To nie jest jakaś izolátka, tylko normalny pokój dziecięcy.

Pani Elżbiecie Kamienieckiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych
i Autostrad Oddziału w Lublinie



n087

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani Marii Michalak

wieloletniej Przewodniczącej Rady Nadzorczej „Społem”
Powszechnej Spółdzielni Spożywców
„POMOC” w Puławach.

Mężowi Józefowi Michalak, synom, rodzinie i wszystkim bliskim

przekazujemy wyrazy współczucia.

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
Powszechnej Spółdzielni Spożywców „POMOC”
w Puławach



n088

Sanepid mówi: nie włączać

DECYZJA Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nieprędko dojdzie do uruchomienia fontann na pl. Litewskim i nowej części deptaka. Ich włączenie planowano na miniony weekend, a Urząd Miasta zastrzegając tylko, że nie będzie pokazów w multimedialnym wodotrysku.

Ostatecznie urzędnicy zmienili zdanie i postanowili nie włączać fontann.

– Nie będą uruchomione w najbliższym czasie – ogłosił Urząd Miasta. – Postępujemy zgodnie ze stanowiskiem Głównego Inspektora Sanitarnego, który zalecił, by nie uruchamiać fontann i ulicznych instalacji wodnych. (DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ogród Botaniczny UMCS otwarty

PRZYRODA Obowiązek zakrywania ust i nosa a także zachowanie 2-metrowej odległości pomiędzy osobami – takie zasady obowiązują zwiedzających

cych Ogród Botaniczny UMCS, który został otwarty w sobotę. Obowiązuje jedno wejście z kasą biletową od ul. Willowej. „Podczas pobytu na terenie

Ogrodu należy bezwzględnie stosować się do wytycznych władz krajowych oraz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej odnoszących się do pandemii,

przestrzegać Regulaminu zwiedzania Ogrodu Botanicznego UMCS oraz wszelkich zaleceń pracowników Ogrodu” – podkreślają pracownicy uczelni.

Osoby, które nie będą stosować się do zasad będą proszone o opuszczenie Ogrodu bez możliwości ubiegania się o zwrot kosztów zakupu biletu. Ogród Botaniczny

można zwiedzać codziennie w godz. 11-17. Szklarnie, Dworek Kościuszków i kawiarenka „Wrzosowa Chatka” nie będą dostępne aż do odwołania. (AA)

Bilety zawieszone na dłużej. Jak je odwiesić?

KOMUNIKACJA Automatycznie przedłużone zostało zawieszenie ważności biletów okresowych – ogłosił w piątek Zarząd Transportu Miejskiego. To reakcja na decyzje rządu dotyczące podtrzymania przerwy w organizacji zajęć w szkołach i na uczelniach oraz przedłużający się przestój w pracy dużych placówek handlowych i innych zakładów pracy. Przypomnijmy, że z możliwości zawieszenia ważności przejazdówki skorzystało ponad 12 tys. pasażerów.

Prosimy osoby, które złożyły już wniosek o zawieszenie biletu, aby nie wysyłały kolejnego – apeluje Justyna Góźdz z ZTM w Lublinie. Czas zawieszenia biletów okresowych został w przypadku uczniów i studentów wydłużony do 24 maja. – Dla pozostałych osób do 3 maja.

Jak odwiesić swój bilet

Co powinni zrobić ci, którzy chcą znów korzystać z komunikacji miejskiej i „odwiesić” swój bilet? To zależy od sytuacji.

* Jeżeli nie upłynął jeszcze pierwotny termin ważności przejazdówki, należy napisać mail na adres ztm@ztm.lublin.eu, podając w nim numer Karty Biletu Elektronicznego oraz datę, od której znów zaczynamy jeździć autobusami.

– Po przesłaniu tej informacji można korzystać z biletu okresowego do końca jego pierwotnej ważności – informuje Góźdz. UWAGA! Ważność biletu nie zostanie automatycznie wydłużona o okres zawieszenia. O sposobie odzyskania „zawieszono-



Z możliwości zawieszenia ważności przejazdówki skorzystało już ponad 12 tys. pasażerów FOT. ARCHIWUM

nych” dni piszemy na końcu tekstu.

* Jeżeli upłynął już pierwotny termin ważności zawieszono-

zonego biletu, nie można będzie go okazać podczas ewentualnej kontroli. Pasażer może kupić nowy bilet, a potem upomnieć się o przedłużenie jego ważności o „zawieszone” dni. Nie trzeba jednak upominać się o te dni od razu, można to będzie zrobić do końca 2020 roku.

Jak „odzyskuje” się dni

Przedłużenie ważności biletu o „zawieszone” dni nie będzie się odbywać automatycznie. Konieczna będzie osobista wizyta w Zarządzie Transportu Miejskiego, który

jednak wstrzymał standardową obsługę interesantów. Ci, którzy nie mogą czekać na powrót do normalności i potrzebują już teraz „odwiesić” swoje dni, mogą przyjść z Kartą Biletu Elektronicznego do biura ZTM przy Nałęczowskiej 14. Tego typu sprawy będą tam załatwiane wyłącznie w dni powszednie pomiędzy godz. 11 a 13. Urzędnicy proszą jednak o to, by ten, kto nie musi, na razie nie przychodził, bo na wykorzystanie zaoszczędzonych dni ważności biletu ma jeszcze osiem miesięcy. **DOMINIK SMAGA**

Duchowni wspierają finansowo COZL

POMOC 150 tysięcy złotych od księży z archidiecezji lubelskiej dla Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. To była osobista jałmużna wielkopostna kapłanów, do której zachęcał metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik. Celem inicjatywy była finansowa pomoc jednemu z lubelskich szpitali w czasie epidemii koronawirusa. Na początku kwietnia metropolita lubelski zwrócił się do kapłanów o finansowe wsparcie jednego z lubelskich szpitali. Arcybiskup Stanisław Budzik zwracał uwagę, na to, że „kapłani wielu polskich diecezji wspierają finansowo służbę zdrowia w tym trudnym czasie pandemii”. Zbiórka cały czas trwa. Na razie udało się zebrać 150 tys. zł. „Księża archidiecezji lubelskiej

otrzymali podziękowania z Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej za zorganizowanie zbiórki, z której środki będą przeznaczone na zakup kardiomonitora oraz na wyposażenie kaplicy szpitalnej. Na razie zebrano 150 tys. zł” – napisał na Twitterze ks. Adam Jaszcz, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej, który do wpisu dołączył podziękowania z COZL. „W imieniu Pacjentów naszego Centrum oraz wszystkich Pracowników z serca dziękuję” – czytamy w liście podpisanym przez dyrektora COZL, prof. Elżbietę Starosławską. „Jest to cenny wkład w walce z koronawirusem oraz tak ważne wsparcie duchowe dla Pacjentów z Rodzinami i Pracowników Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli.” (AA)



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



www.dziennikwschodni.pl

Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Oddają miastu ziemię zamiast zapłacić podatek

ROZLICZENIA Przywrócone zostanie dogodne przejście przez park Ludowy do Dworca Głównego PKP. Przez wiele lat można było się dostać tędy wprost do ul. Dworcowej, ale alejka została zamknięta przez Targi Lublin. Niedawno Targi same zgłosiły się do władz miasta, oferując im swoją działkę w rozliczeniu za zaległe podatki



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Samorząd Lublina ma zostać właścicielem niemal półhektarowego pasa gruntu na przedłużeniu głównej alei parkowej, naprzeciw ul. Dworcowej

Dominik Smaga

U rząd Miasta zamierza skorzystać z tej oferty. Prezydent uznał, że to dobry pomysł, a Rada Miasta przyznała mu rację i na ostatnim posiedzeniu zezwoliła na przejęcie ziemi. W efekcie samorząd Lublina ma zostać właścicielem niemal półhektarowego pasa gruntu na przedłużeniu głównej alei parkowej, naprzeciw ul. Dworcowej.

W taki sposób Targi Lublin zamierzają się rozliczyć z zaległego podatku od nieruchomości. Dług jest spory.

– Wysokość zadłużenia za rok 2018 wynosi 444 280 zł – informuje Urząd Miasta. Znacznie większa jest kwota, którą spółka zalega za zeszły rok, bo tutaj mowa już o blisko 762 tys. zł. Do tego dochodzą jeszcze odsetki, nie mniejsze niż 81 tys. zł. Ostateczna wysokość długu ma być jeszcze raz wyliczona przed zawarciem umowy.

Czy wartość działki oferowanej miastu przez spółkę pokryje zadłużenie? Rzeczoznawca powołany przez Targi Lublin oszacował wartość gruntu na ponad 1,4 mln zł. Pod taką wyceną

podpisał się Piotr Żak. Co ciekawe, oddawana nieruchomość jest częścią działki należącej niegdyś do miasta, które wniosło grunt do spółki Targi Lublin. Teraz samorząd jest współwłaścicielem spółki, która... jest mu winna pieniądze.

– Historia dla miasta jest dość smutna – mówił na ostatnim posiedzeniu Rady Miasta radny Piotr Popiel (PiS), chociaż poparł pomysł na to, by miasto wzięło działkę w rozliczeniu podatku. – Dostrzegam jak najbardziej przydatność tej nieruchomości, bo mieszkańcy od wielu

lat prosili o to, aby mogli przejść z dworca PKP bezpośrednio do parku Ludowego i to rozwiązanie to umożliwia. Natomiast sama formuła nie do końca mi tutaj pasuje. Gdyby to była inna nieruchomość, głosowałbym przeciw.

– Szanse odzyskania podatku są bliskie zeru, dlatego dużo lepiej przejąć nieruchomość, która jest nam potrzebna – przekonywał radny Bartosz Margul (klub prezydenta Żuka), zwracając uwagę na to, że spółka jest w trudnej sytuacji, bo ze względu na zamrożenie gospodarki nie może organizować

impresz. – Czy ten sposób załatwiania wierzytelności w stosunku do Targów będzie kontynuowany, jeśli nie będą generowały zysku w przyszłości? – dociekał radny Stanisław Brzozowski (PiS).

– Przeniesienie własności nieruchomości w zamian za zaległości podatkowe następuje zawsze na wniosek podatnika – odpowiadał mu Zbigniew Dubiel, koordynator radców prawnych Ratusza. – Nie sposób przewidzieć, czy będą tam w przyszłości zaległości podatkowe, a jeśli tak, to czy zarząd spółki taki wniosek złoży

– tłumaczył Dubiel, podkreślając, że prośba spółki nie jest dla miasta wiążąca. Ani ta, ani ewentualna następna.

– Nie jest tak, że załatwiamy wierzytelności – odpowiadał mu Arkadiusz Nahuluk, dyrektor Wydziału Gospodarowania Mieniem w Urzędzie Miasta, podkreślając, że zaoferowana nieruchomość będzie przydatna miastu i znajduje się już na niej wybudowana alejka. – Ten teren jest nam potrzebny w celu zapewnienia drogi komunikacyjnej i przejęcia tego, co wcześniej czy później miasto być może musiałoby odkupić.

Turystyka własnymi ścieżkami

ZMIANA Władze Lublina chcą założyć własną organizację turystyczną promującą miasto i jego okolice. Dzisiaj zajmuje się tym inna organizacja, której członkiem jest samorząd Lublina. Ratusz zapewnia, że nie zamierza z niej występować, bo mogą działać dwa takie stowarzyszenia. Na tę propozycję zgodzili się miejscy radni

Dominik Smaga

L atem minie 12 lat odkąd samorząd Lublina przystąpił do stowarzyszenia Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna wspólnie z samorząd województwa.

Miasto corocznie wpłaca składkę członkowską, która obecnie wynosi 90 tys. zł. Ale to nie wszystkie wydatki. LROT prowadzi na Starym Mieście (na rogu Bramowej i Jezuickiej) punkt informacji turystycznej, na którego utrzymanie rzucają się po 225 tys. zł

samorządy miasta i województwa.

Prezydent Lublina chce powołać nowe, niezależne od LROT stowarzyszenie pod nazwą Lokalna Organizacja Turystyczna Metropolia Lublin.

– Do członkostwa w tym stowarzyszeniu chcemy zaprosić gminy z obszaru metropolitalnego – wyjaśniała miejskim radnym Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina.

Nowe stowarzyszenie miałoby zacząć działalność 1 stycznia i prowadziłoby... własny punkt informacji

turystycznej. – To w żaden sposób się nie wyklucza, wręcz przeciwnie – przekonywała Stepaniuk-Kuśmierzak. – Od woli miasta i marszałka województwa będzie zależeć, czy będą działały dwa punkty informacji turystycznej: jeden o zasięgu regionalnym, drugi o bardziej lokalnym.

Jednocześnie Ratusz zapewnia, że nie chce rezygnować z członkostwa w LROT, choć jeszcze w marcu prezydent skierował do Rady Miasta projekt uchwały o wystąpieniu Lublina z tego stowarzyszenia. Projekt nie trafił

pod obrady, bo ze względu na epidemię porządek posiedzenia odbywającego się fizycznie w Ratuszu, został okrojony do minimum. Na kwietniowe posiedzenie prezydent już tego pomysłu nie kierował.

– Mnie nie mamy intencji wychodzenia ze stowarzyszenia LROT, wręcz przeciwnie, możemy się uzupełniać – zapewniała zastępczyni prezydenta. Zastrzegła jednak, że miasto nie chce już płacić składki na LROT w wysokości 90 tys. zł, tylko znacznie mniejszą. – Chcemy, aby była to składka w wysokości ogółem przyję-

tej dla gmin powyżej 100 tys. mieszkańców, czyli 10 tys. zł – poinformowała Stepaniuk-Kuśmierzak. – Na najbliższym posiedzeniu walnego zebrania członków LROT przedstawimy taką propozycję.

Większość Rady Miasta dała prezydentowi zielone światło do powołania nowej organizacji, chociaż większość opozycyjnego klubu PiS nie poparła tego pomysłu. – To jest jakiś chwyt poniżej pasa, jest żenujący – oburzał się radny Eugeniusz Bielak (PiS), który stał w obronie LROT. – Jaki jest sens

tworzyć nowy byt? – pytał Piotr Gawryszczak, przewodniczący opozycyjnego klubu. – Jeżeli powołujemy już taki twór, ile to będzie rocznie miasto kosztować? – dociekał radny Piotr Bręś (PiS).

– Będziemy funkcjonować w kwotach, o których mowa obecnie – odpowiadała zastępczyni prezydenta. Miałooby to oznaczać, że roczne wydatki miasta na oba stowarzyszenia nie przekroczą obecnych pieniędzy przekazywanych przez Lublin na LROT, czyli 315 tys. zł.

Nowe karetki już są

PUŁAWY Dwa ambulanse zakupione jako prezent dla szpitala zakaźnego przez Zakłady Azotowe i Perła - Browary Lubelskie, dotarły do miasta. W związku z brakiem tablic rejestracyjnych, nowe karetki dotarły do Puław na lawecie. Uroczysto odebrał je dyrektor szpitala zakaźnego, Piotr Rybak wraz ze starostą powiatu puławskiego, Danutą Smagą. Do służby oba pojazdy zostaną skierowane w tym tygodniu, po zarejestrowaniu i zamontowaniu w nich specjalistycznego wyposażenia. Nowe samochody nie zwiększą ilości zespołów puławskiego pogotowia, ale pozwolą na

zastąpienie, tych najbardziej wysłużonych, 6-letnich ambulansów. Jak podkreśla dyrektor Rybak, nowe pojazdy to przede wszystkim gwarancja niezawodności, co jest szczególnie istotne w sytuacji, w jakiej obecnie znalazła się służba zdrowia. Z uwagi na zmiany związane z epidemią, a zwłaszcza na przemianowanie puławskiego szpitala specjalistycznego na jednoimienny-zakaźny, pacjenci (bez koronawirusa) wożeni są do Lublina, Lubartowa, Dębina, Ryk, czy Opolu Lubelskiego. Do tego dochodzi transport osób zainfekowanych, co sprawia, że



auta szybko się zużywają. Nowe ambulanse (karetki typu P) przystosowane są do obsługi

przez co najmniej dwóch ratowników, a ich wyposażenie umożliwia wykorzystywanie do



niesienia pomocy poszkodowanym w wypadkach, urazach i zachorowaniach:

wszędzie, gdzie nie jest wymagany udział karetek typu S, czyli dawnych „erek”. **RS**

FOT. SP ZOZ

Serduszką dla nieobecnych absolwentów

BIŁGORAJ Nie możemy być dzisiaj razem z Wami, ale nie myślcie, że o Was zapomnieliśmy. Chcemy, żebyście wiedzieli, że sercem jesteśmy z Wami – napisała do absolwentów rocznika 2020 dyrekcja i nauczyciele „Budowlanki”. Do foto-życzeń dołączyli się młodszy koledzy którzy przygotowali film

Nadeszła właśnie chwila pożegnania. Dla nas, nauczycieli, jest to moment szczególny, bo kiedy w nowym roku szkolnym zadzwoni pierwszy dzwonek, Was już tutaj nie będzie. Nie możemy być dzisiaj razem z Wami, ale nie myślcie, że o Was zapomnieliśmy. Przygotowaliśmy dla Was specjalny prezent – kolaż naszych zdjęć, ponieważ chcemy, żebyście wiedzieli, że sercem jesteśmy z Wami – napisali swoim uczniom nauczyciele i władze Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju. Z czerwonych od serduszek fotografii uśmiechają się do absolwentów z rocznika 2020 wychowawcy i pedagodzy.

– To powstało z potrzeby serca. O tej porze już by się zaczynały spotkania w klasach, po zakończeniu roku, które u nas zawsze wyglądało bardzo okazale. Rozdawaliśmy nagrody, stypendia. Nagradzani byli sportowcy. Bar-



Po kilku godzinach obecności w sieci serduszkowe zdjęcie nauczycieli miało blisko pół tysiąca polubień, serduszek w komentarzach i pochwał drugie tyle

FOT. ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH I OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH W BIŁGORAJU

dzo nam tego brakuje. Kontakt z uczniami. Na dodatek nie wiemy, kiedy się znów spotkamy – mówił w piątek przed południem Stanisław Sitarz, dyrektor Zespołu Szkół

Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju. – Od siedmiu lat jestem dyrektorem, związany ze szkołą o wiele dłużej, bo trafiłem tu w 1983 roku jako uczeń. Nie przypo-

minam sobie sytuacji, żeby nie można było się pożegnać z absolwentami. Nawet w zeszłym roku, kiedy były strajki, nauczyciele podeszli bardzo odpowiedzialnie i nie było

u nas problemów z dopuszczeniem do matury. Co mogę powiedzieć o życzeniach i filmie? Jest to wzruszające, bo uczciwe. Z czystego serca.

W biłgorajskiej placówce, we wszystkich typach szkół uczy się 580 uczniów. Adresaci życzeń, absolwenci rocznika 2020 to 180 osób. – Udział w akcji był dobrowolny. Poprosiłam nauczycieli, żeby wysłali mi swoje zdjęcia z życzeniami dla absolwentów. To, czy wybrali poduszkę w kształcie serca, zrobili gest „serduszką”, dorysowali serce na zdjęciu, było ich wyborem. Bardzo się ucieszyłam, że odzew był taki duży. Połączyłam wszystkie fotografie i dopisałam życzenia – mówi Anna Kraczowska, wicedyrektor Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju, która stoi za pomysłem by zrobić uczniom, którzy kończą naukę w szkole niespodziankę. Coś podnoszące na duchu. Zwłaszcza, że rozstanie z placówką z powodu pandemii jest nietypowe i trudne dla obu stron.

Pani wicedyrektor występuje również w filmie, który dla odchodzącego rocznika przygotowali młodszy koledzy i opowiada jak doszło do jego powstania: Z informacją o pomysśle zadzwoniła do mnie Aleksandra, uczennica II klasy liceum, która działa w szkolnym samorządzie. Pomagałam w dotarciu do wychowawców, ona miała kontakt z uczniami. Jeszcze w nocy z czwartku na piątek trwały prace przy zgrzywaniu całości. Zależało nam, żeby film umieścić w sieci dokładnie w porze, kiedy normalnie byśmy się spotkali na mszy a potem w szkole na uroczystości. Film montował Piotr, uczeń III klasy technikum.

Każdy z uczestników projektu dostał cztery zdania do dokończenia. Na przykład „Myślę że nigdy nie zapomnę...”, czy „W moim sercu na zawsze zostanie...”. Udział był dobrowolny i różny w formie. Niektórzy nauczyciele zdecydowali się pokazać swoje zdjęcie z serduszkami a tekst ich życzeń odczytała Aleksandra. **(AGDY)**

Szpital zmieni się nie do poznania

CHEŁM Będą nowe okna i drzwi, wyremontowane zostaną dachy i elewacje – to na zewnątrz, bo także wewnątrz pawilony A, B i C chełmskiego szpitala wojewódzkiego czekają poważne zmiany. Zmodernizowana zostanie m.in. wewnętrzna instalacja oświetleniowa, centralnego ogrzewania. W budynkach pojawi się klimatyzacja.

A wszystko to za 12 mln zł, które do chełmskiej lecznicy trafią za sprawą projektu o nazwie „Poprawa efektywności energetycznej budynków użytkowanych na potrzeby działalności leczniczej Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala



la Specjalistycznego w Chełmie”.

– Inwestycja zostanie sfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w wysokości 7,5 mln zł oraz ze środków Budżetu Wo-

jewództwa Lubelskiego w kwocie 4,5 mln zł. Umowa o dofinansowanie zostanie zawarta do końca kwietnia 2020 r. – mówi dyrektor szpitala Kamila Ćwik.

Przebudowa obejmie też część infrastruktury towa-

rzyszącej. Nowe instalacje korzystać będą z odnawialnych źródeł energii: na nowych dachach pojawią się panele solarne.

Nie będą też straszyć zaniedbane elewacje: pawilony A, B i C oraz przychodnia przyszpitalna, zostanie docieplona, co wpłynie znacząco na obniżenie kosztów ogrzewania. Pawilony zyskają też nowy wygląd. W sumie prace, które ruszą tuż po rozstrzygnięciu przetargów, będą prowadzone na budynkach o łącznej powierzchni użytkowej ponad 12 tysięcy metrów kwadratowych.

(WZ)

Sprawdź czym oddychasz

RADZYŃ PODLASKI Mieszkańcy mogą już od kilku dni sprawdzić jakość powietrza w swoim mieście. Czujnik został zamontowany na budynku magistratu. – Urządzenie informuje o temperaturze powietrza, wilgotności, ciśnieniu, a także stężeniu pyłów zawieszonych odpowiadających za tzw. smog – wylicza Piotr Tarnowski z Wydziału Zarządzania Mieniem Komunalnym przy Urzędzie Miasta. Wyniki można śledzić na tablicy umieszczonej na budynku urzędu, ale również na stronie www.naszeopowietrze.pl lub korzystając z aplikacji Syngeos oraz Kanarek na smartfony. – Wiedza o stanie zanieczyszczeń

ma służyć mieszkańcom do podejmowania decyzji o pobycie na zewnątrz budynków. Mowa zwłaszcza o osobach szczególnie narażonych na działanie smogu – zwraca uwagę urzędnik. – Chcemy aby czujnik miał również działanie prewencyjne. Uświadamiające mieszkańcom, jak duży wpływ na jakość powietrza, ma spalanie odpadów w piecach i kotłach czy ogrzewanie domów słabej jakości paliwem – zaznacza Tarnowski. Miasto planuje zakup kolejnych czujników. – Będą umiejscowione w innych lokalizacjach tak, żeby obraz z jakości powietrza obejmował całe miasto, każdą ulicę.

(EB)

50 wiat i oczyszczalnia

BIALA PODLASKA

Miejskie spółki nie próżnują w czasie pandemii. Miejski Zakład Komunikacyjny remontuje wiaty przystankowe, a spółka wodociągowa przygotowuje się do modernizacji oczyszczalni ścieków.

Podczas stanu epidemicznego ruch miejskiej komunikacji jest ograniczony. MZK wykorzystuje jednak ten czas na naprawę wiat autobusowych. – Robią to pracownicy MZK i wykorzystują zasoby sprzętowe i warsztaty spółki. Prawie 50 wiat zostanie odnowionych – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. To m.in. przystanki przy Jana III czy Koncertowej. Wiaty pojawiają się także w nowych miejscach. W prace włączyli się kierowcy autobusów, którzy teraz wykonują mniej kursów. W ten sposób MZK nie zmniejszy im wynagrodzenia.

Miejska spółka już od kilku lat ma problem z wandalami,

którzy dewastują przystanki.

Od jakiegoś czasu wybite szyby wymienia się na płyty typu pleksi, która ma być trwalsza. W niewłaściwych miejscach mają pojawić się kamery miejskiego monitoringu.

Spółka wodociągowa Wod-Kan planuje modernizację oczyszczalni ścieków. Prezydent miasta wydał już pozwolenie na przebudowę. – Dzięki inwestycji poza aspektem ekologicznym i poprawą środowiska naturalnego w regionie, nastąpi również zmniejszenie uciążliwości zapachowej oczyszczalni – zaznacza rzeczniczka magistratu. Będzie to pierwsza tak kompleksowa przebudowa od 20 lat. Na projekt za ponad 60 mln zł, Wod-Kan otrzymał 27 mln zł unijnego dofinansowania. Prace obejmą modernizację oczyszczalni, centralnej przepompowni, a także wymianę rurociągów technologicznych. **(EB)**



Te przenosiny to absurd

CHEŁM Przenosiny siedziby Zespołu do Obsługi PFRON. „To absurd. Budynek nie jest przystosowany dla niepełnosprawnych!”

We wtorek, 21 kwietnia podczas posiedzenia Miejskiej Społecznej Rady do Spraw Osób Niepełnosprawnych w Chełmie, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie zakomunikowała zebranym, że Zespół do Obsługi PFRON zostanie niebawem przeniesiony i trafi do siedziby MOPR przy ul. Kolejowej. – To było kompletne zaskoczenie, przecież jeszcze dwa lata temu doprowadziliśmy do przeniesienia PFRON-u właśnie do Gmachu, bo to miejsce świetnie przygotowane do obsługi niepełnosprawnych – mówi Jacek Bobruś z Stowarzyszenia Osób z Niepełnosprawnością i Ich Przyjaciół Zbyszko w Chełmie. – Po co to zmieniać? Dzisiaj niepełnosprawni wiedzą gdzie mają się udać, żeby załatwić swoje sprawy, mają oznaczone koperty i pomieszczenia na parterze. Budynek MOPR jest położony w środku osiedla, brak jest miejsc parkingowych, a wjazd dla wózków ma zamykaną na klucz furtkę. Nie są to komfortowe warunki.

– Pani dyrektor MOPR podczas posiedzenia Rady poinformowała Członków Rady, iż zmiana siedziby przy ul. Kolejowej 8 podyktowana jest oszczędnościami z wynajmu pomieszczeń. Panie Prezydencie nie można wycenić praw, jakie przysługują osobom niepełnosprawnym. Czy dla Pana interes publiczny jest ważniejszy niż interes społeczny – myślimy że nie!!! – napisała w liście do prezydenta Chełma Przewodnicząca Miejskiej Społecznej Rady do Spraw Osób Niepełnosprawnych w

Chełmie Beata Chraścina. Na przenosiny nie zgadza się także Edyta Rożek, radna i jednocześnie Przewodnicząca Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności. W sprawie przenosin napisała interpelację na najbliższą sesję Rady Miejskiej w Chełmie. – Analiza stanu budynków użyteczności publicznej jakim jest budynek Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Chełmie ukazuje wiele barier, które na swojej drodze może napotkać osoba niepełnosprawna. Bariery architektoniczne dotyczą utrudnień występujących w budynku i jego najbliższej okolicy, które ze względu na rozwiązania techniczne, konstrukcyjne lub warunki użytkowania uniemożliwiają lub znacznie utrudniają swobodę ruchu osobom niepełnosprawnym. – Budynek MOPR jest „ciężki” do pokonania. Nie mogę sobie tak ot, tak wjechać. Jest jedna koperta i trzeba prosić, żeby ktoś otworzył furtkę i wpuścił do środka. Przydałby się parking z tyłu, ale jest wyłożony szutrem i osoba o kulach, chodzącą z balkonikiem czy tak jak ja na wózku nie przejedzie, bo przeszkadza wysoki krawężnik – mówi Ryszard Stawiarski. – Moje stanowisko znajduje się państwo w odpowiedzi na interpelację radnej – mówi Katarzyna Sokołowska, dyrektor MOPR w Chełmie. Sprawa wróci pod obrady Rady Miasta 30 kwietnia.

WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Z kanału na grunty

Sposób na suszę? Znalazła go gmina Drelów w powiecie bialskim. Do nawadniania gruntów posłuży woda z kanału Wieprz-Krzna.

Jest to możliwe dzięki współpracy z Wodami Polskimi. W czwartek na kanale została spiętrzona woda, a następnie wprowadzona do systemów nawadniających na zasadzie retencji korytowej. – Miliony litrów wody płyną na nasz teren poprzez cieki wodne na gruntach naszej gminy – podkreśla Piotr Kazimierski, wójt gminy Drelów. W ten sposób nawodnionych będzie ponad 3 tys. hektarów pół uprawnych w pięciu miejscowościach gminy. – Zawrzemy porozumienie z Wodami Polskimi, że będziemy finansowo angażo-

wać się w utrzymanie cieków. To ok 200 tys. zł rocznie – zaznacza Kazimierski.

Takie możliwości daje samorządowi ustawa Prawo wodne. – Z powodu ogromnej suszy, która nas dotknęła, była to dla nas sprawa priorytetowa – podkreśla wójt. Ale gmina cały czas apeluje do mieszkańców o racjonalne zużycie wody, m.in. o ograniczenie podlewania ogródków czy trawników.

Kanał Wieprz-Krzna nie był wykorzystywany do nawadniania pól od kilkunastu lat. – Woda będzie do nas płynąć przez kilka dni. Później sprawdzimy, czy potrze-

ba odmulenia, a być może także remontów. Kolejny rzut wody przewidujemy za kilka tygodni – dodaje Kazimierski.

Władze gminy liczą że takie nawodnienie pomoże rolnikom zniwelować chociaż częściowo skutki suszy. – Rośliny ozime i zboża jare ledwo wschodzą. Łąki wyglądają źle. Ta woda bezpośrednio zasili te grunty – tłumaczy wójt. Jego zdaniem, skoro wodę udało się spiętrzyć, to znaczy że u źródła kanału na Roztoczu, ten nadmiar wody jest. – Nie zmienia to faktu, że musimy racjonalnie do

tego podchodzić, aby wody wystarczyło do potrzeb bytowych.

Gmina Drelów planuje podpisać z Wodami Polskimi porozumienie o dłuższej współpracy. – Rozmawiamy o kolejnych miejscowościach, które będą mogły liczyć na takie nawodnienie – podkreśla wójt.

Inwestycje w retencję korytową, której zadaniem jest poprawa bilansu wodnego na terenach rolniczych, to obecnie kluczowe zadanie Wód Polskich. Na ten cel w tym roku przeznaczono 2 mld złotych.

EWELINA BURDA

Kamera termowizyjna i „poczta”

BIALA PODLASKA Szpital uruchomił zdalny pomiar temperatury. System opracowali informatycy z placówki. Temperatura mierzona jest wszystkim wchodzącym na teren szpitala już od kilku tygodni. Mowa głównie o pracownikach, bo nadal obowiązuje tu bezwzględny zakaz odwiedzin pacjentów. – Dotychczas pomiaru temperatury dokonywali funkcjonariusze Wojsk Obrony Terytorialnej oraz pracownicy szpitala. Od kilku dni działą zdalny pomiar temperatury – mówi Magdalena Us, rzeczniczka szpitala. Na czym to polega? – Pomiar dokonywany jest za pomocą kamery termowizyjnej i specjalistycz-



System pomiaru temperatur opracowali pracownicy działu informatyki szpitala

nego systemu, który opracowali pracownicy działu informatyki szpitala. Konieczny był zakup kamery, zaś pomysł i koncepcja pomiaru oraz wdrożenie systemu to zasługa naszych pracowników.

W szpitalu obowiązuje zakaz odwiedzin, ale z myślą o pacjentach placówka uruchomiła specjalną „poczta”. – Usługa polega na możliwości przekazania paczki osobie hospitalizowanej. Można je składać w szatni w budynku głównym szpitala – mówi rzeczniczka. Paczki są później przekazywane na oddziały, dwa razy dziennie. – Paczki podlegają dezynfekcji zanim trafią na oddziały.

FOT. WSZS

(EB)

W maseczkach poszli do urn

WYBORY W maseczkach, rękawiczkach i zachowaniem wszelkich środków ostrożności wybierali wczoraj radnych wyborcy z gmin Markuszów i Terespol. Na wczoraj w kraju zaplanowano 24 elekcje: w jednym przypadku chodziło o przedterminowe wybory burmistrza (Obrzycko w woj. wielkopolskim), a w pozostałych, w tym m.in. w Markuszowie i Terespolu, o wybory uzupełniające do rad gmin czy miast. W gminie Markuszów głosowali wczoraj mieszkańcy dwóch miejscowości – Góry (częściowo) i Góry-Kolonia. O mandat radnej walczyły Sylwia Dec-Nader i Anna Węglińska. Do oddania głosu uprawnionych było ponad sto osób. Do wyborów uzupełniających doszło, bo Marian Struski (PSL)

na początku roku złożył mandat. – Ja się głosować nie boję. Mam maseczkę, do lokalu wchodzi po dwie osoby, więc jest bezpieczna odległość – mówi mieszkanka Markuszowa, z którą rozmawialiśmy tuż po oddaniu głosu. – Moim zdaniem wybory prezydenckie powinny się odbyć normalnie. Trzeba tylko zachować środki ostrożności. Nie wiem, czy zagłosuję pocztą. Zobaczymy, jak się sytuacja rozwinie. – Głosowanie przebiega bardzo spokojnie. Do tej pory (godz. 15) głosy oddało 23 osoby ze 105 uprawnionych, ale nie spodziewamy się znacznego wzrostu tej liczby. Wszyscy mają maseczki i rękawiczki, utrzymują wymagany dystans pomiędzy sobą, a do wypełniania kart używają jednorazowych długopisów – powiedziała



FOT. JACEK SZYDLOWSKI

nam Aneta Zawada, szefowa komisji obwodowej w Markuszowie. – Uważam, że skoro mamy

epidemię, a rada od dłuższego czasu nie pracuje, te wybory można byłoby przeprowadzić w późniejszym terminie. To jest

zbędne ryzyko – ocenił przewodniczący rady gminy w Markuszowie, Leszek Woch. Również w gminie Terespol

wybirano nowego radnego. Było dwóch kandydatów: 27-letni Piotr Reducha z Nepli oraz 72-letni Kazimierz Dyczkowski z Kuzawki. Walczyli o miejsce zwolnione przez tragicznie zmarłego Tomasza Sylwesiuka. – Prywatnie chciałbym, żeby wybory były przełożone, ale z drugiej strony będą zachowane wszystkie środki ostrożności. Przecież do sklepu ludzie też chodzą – mówił nam w sobotę Reducha. Do godz. 13 głos oddało 30 z 305 uprawnionych. Wyniki wyborów zostaną podane dziś. (RS, EB, JSZ)

Siedzibą obwodowej komisji wyborczej był w Markuszowie Gminny Dom Kultury.

Pałac Marynki potrzebuje renowacji

PUŁAWY Podczas przeprowadzonej w tym roku wizji lokalnej z udziałem lubelskiego konserwatora zabytków w Pałacu Marynki ustalono, że opracowana w ubiegłym roku koncepcja przebudowy obiektu będzie musiała zostać rozszerzona. Niepewny jest m.in. stan stropów.

Zakupiony przez miasto Puławy pałac zabytkowo wygląda jedynie z zewnątrz. W środku, jego dawna, historyczna tkanka, na przestrzeni lat została w znacznej mierze utracona. Przyczyniła się do tego biurowo-laboratoryjna funkcja, jaką obiekt ten pełnił służąc działającemu tam do 2017 roku Instytutowi Pszczelnictwa. Budynek znajduje się ponadto w opłakanym stanie technicznym. Tak złym, że bez montażu specjalnego wieńca zabezpieczającego konstrukcję, grozi mu dal-

sza degradacja, łącznie z postępującym rozchodzeniem się ścian.

Niepewne są również drewniane belki tworzące strop, w związku z czym konieczne będą kolejne odkrytki w dachu. Te dodatkowe badania mają wykazać właściwy zakres robót i głębokość ingerencji w historyczną konstrukcję. Priorytetem jest tutaj zarówno bezpieczeństwo, jak i ochrona najstarszych elementów przed zbędnym demontażem (o ile nadal spełniają swoją funkcję).

Zgodnie z tegorocznymi ustaleniami, opracowana w 2019 roku koncepcja przebudowy pałacu będzie rozszerzona. – Wykonane zostaną badania konserwatorskie wystroju malarskiego wnętrza i elewacji, a także badania architektoniczne obiektu, w tym poszerzenie zakresu ekspertyzy w



Pałac przy ul. Kazimierskiej ma służyć w przyszłości do celów muzealno-wystawienniczych, edukacyjnych i kulturalnych

FOT. RS/ARCHIWUM

obróbie stropu – informują pracownicy puławskiego Ratusza.

Potrzebna będzie również pełna inwentaryzacja detali architektonicznych.

Dariusz Kopciowski, szef Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, który w marcu oglądał puławski pałac, zapewnił o swojej współpracy i woli jak

najszybszego zatwierdzenia poszerzonej koncepcji. – Będziemy starali się działać w taki sposób, aby projekt budowlany mógł powstać możliwie jak najszybciej.

Zgodnie z wolą puławskiego samorządu, pałac przy Kazimierskiej ma służyć w przyszłości do celów muzealno-wystawienniczych, edukacyjnych i kulturalnych. Żeby to wszystko było możliwe, konieczne będą takie zmiany, które sprawią, że obiekt spełni m.in. aktualne wymagania przeciwpożarowe. Warunkiem rozpoczęcia robót jest natomiast w pierwszej kolejności dokończenie prac wskazanych przez konserwatora, następnie zatwierdzenie przez niego zaktualizowanej koncepcji przebudowy, przygotowanie dokumentacji budowlanej, zdobycie nie-

zbędnych zezwoleń i najważniejsze: zewnętrznego finansowania.

Nieruchomość miasto nabyło pod koniec 2017 roku. Poprzedniemu właścicielowi, Instytutowi Ogrodnictwa w Skierniewicach (w jego ramach działał Instytut Pszczelnictwa) zapłacono 1,6 mln zł, co wydawało się okazją ceną za nabycie jednego z najstarszych budynków w mieście oraz sporej działki. Szkopuł w tym, że koszt doprowadzenia pałacu do stanu używalności należy liczyć w dziesiątkach milionów złotych. Tak wysokiego kosztu Puławy samodzielnie nie są w stanie udźwignąć. Na domiar złego, unijne programy rewitalizacyjne powoli się kończą, więc szanse na pozyskanie zewnętrznego wsparcia, maleją z każdym rokiem.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Bronią swojego oddziału

ALARM 24 Ponad 50 osób podpisało się pod pismem w sprawie wznowienia pracy oddziału Banku Pekao przy ul. Kochanowskiego w Kraśniku. Zamknięcie placówki jest uciążliwe zwłaszcza dla seniorów. – Obecnie nie jesteśmy w stanie podać szczegółowych informacji w zakresie dalszego funkcjonowania tego oddziału – odpowiadają przedstawiciele banku i zachęcają do korzystania ze „zdalnych kanałów”

Agnieszka Antoń-Jucha

– Jeśli ktoś podjął już decyzję, że ten oddział banku nie będzie dalej działał, to zrobił to kompletnie bezmyślnie. To nie jest dobra decyzja – mówi jedna kobiet, która uważa, że II Oddział Banku Pekao przy ul. Kochanowskiego 1 w Kraśniku powinien zostać otwarty. – W Koszarach ten oddział jest niezbędny, zwłaszcza dla starszych osób, które nie korzystają z kart bankomatowych – zaznacza kolejna mieszkanka Kraśnika. – Informacja o tym, że oddział będzie zamknięty pojawiła się w Wielki Piątek i już dzień po świętach placówka była nieczynna – zaznacza nasza rozmówczyni. – Tłumaczyli, że to przez epidemię koronawirusa. Teraz, według nieoficjalnych informacji, oddział prawdopodobnie do pracy już nie wróci. Nie zgadza się na to część mieszkań-

ców tej części miasta. Przygotowali pismo do banku, w którym „żądają natychmiastowego wznowienia pracy przez ten oddział”. Skargę podpisało 55 osób. Sygnatariusze zwracają uwagę na utrudnienia, które powoduje zamknięcie placówki przy ul. Kochanowskiego 1. „Oddziały, do których jesteśmy odsyłani są w znacznej odległości od II oddziału, jeden o ok. 3 km pod górę, drugi ok. 12 km. W dobie dużych utrudnień w przemieszczeniu się stanowi to dla nas problem.” – zwracają uwagę mieszkańcy. „Oddział II w Kraśniku rzeczywiście jest obecnie zamknięty” – czytamy w odpowiedzi, którą otrzymaliśmy z Biura Komunikacji Korporacyjnej Banku Pekao S.A. „Zmiany w sieci placówek Banku Pekao uwzględniają obecne uwarunkowania rynkowe i poprzedzone są zawsze analizą biznesową. Obecnie nie jesteśmy w stanie poda-

szczegółowych informacji w zakresie dalszego funkcjonowania tego oddziału, ale o ewentualnej decyzji na pewno poinformujemy klientów z odpowiednim wyprzedzeniem.” Pracownicy Biura zapewniają, że „optymalizują siatkę placówek tak, by zapewnić klientom jak najłatwiejszy dostęp do oddziałów”. „Wszystkim klientom polecamy póki co korzystanie z usług pozostałych placówek w Kraśniku, ale przede wszystkim z kanałów zdalnych. Aktywnie zachęcamy do używania bankowości elektronicznej Pekao24 oraz aplikacji mobilnej PeoPay” – czytamy w odpowiedzi banku na nasze pytania. Pracownicy banku namawiają też „młodszych - dzieci, wnuków, sąsiadów - by służyli pomocą w korzystaniu z bankowości elektronicznej przez seniorów.”

Więcej dni targowych

PUŁAWY Rolnicy mają pełne magazyny warzyw i owoców, a przez epidemiologiczne obostrzenia, przez dłuższy czas mieli trudności w ich sprzedaży. Żeby im to ułatwić, a jednocześnie przeciwdziałać kumulowaniu klientów, zdecydowano o otwarciu puławskiego targowiska w dwa dodatkowe dni tygodnia: poniedziałek i piątek.

Decyzję podjęto po tym, jak okazało się, że zainteresowanie handlem po okresie zamknięcia związanym z epidemią, przerosło oczekiwania organizatorów. W ostatnią środę klientów było tak wielu, że do zapanowania nad ich bezpieczeństwem wezwano dodatkowe siły w postaci policjantów i strażników miejskich. Dzięki ich obecności, kupujący ostatecznie posłuchali przekazywanych im z megafonu komunikatów i zaczęli zachowywać regulaminowe odstępstwa między sobą. Decyzję o zwiększeniu ilości dni, w których otwarte będzie targowisko, podjęło kierownictwo spółki „Nieruchomości Puławskie” za-

rzządzające m.in. obiektem przy ul. Dęblińskiej.

– Sprzedający nadal mają duże zapasy niesprzedanego towaru. Jego podaż jest tak wysoka, że w ostatnią środę niektórzy rolnicy swoje stoiska rozstawiali już o godz. 2 w nocy. Dzięki zwiększeniu dni targowych, chcemy ułatwić im zbyt – tłumaczy Andrzej Ryl, prezes komunalnej spółki. – Kolejnym powodem naszej decyzji są względy bezpieczeństwa. Wierzymy w to, że kupujący przyzwyczajają się do tego, że targowisko będzie funkcjonować także w poniedziałki i piątki, co może przeciwdziałać kumulowaniu potoku klientów.

Pracownicy „NP” przypominają wszystkim kupującym i sprzedającym o obowiązkowym korzystaniu z masek i rękawic. Istotne jest również zachowywanie wymaganego dystansu. Warto korzystać także z zamontowanych na targowisku dozowników z płynem dezynfekcyjnym.

Nowy harmonogram zacznie obowiązywać 27 kwietnia.

RS

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl ☎ 81 46 26 988
☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65.)

WÓJT GMINY RUDNIK INFORMUJE,

że w dniu 27 kwietnia 2020 r. na tablicy urzędu wywieszono oraz na stronie internetowej gminy
opublikowano wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

Wykaz dotyczy działki Nr 424/21 położonej w miejscowości Rudnik.

in995

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl **POGRZEBOWE**

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA gotówkowa,
Lublin, Tel 81 534 90 70
RRSO 32,01 %

032220L01.A

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło ze
świadectwem
weterynaryjnym do uboju z
konieczności . Tel. 511 075
866 ,662 396 670.

060320L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane
wzmocnione , bramy
garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www. konstal-
garaze.pl, tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-
91.

036020L01.A

MOTORYZACJA

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

SPRZEDAM tanio mercedesy
815 i 15-18, stan dobry. Tel.
608-38-55-44.

041920L01.A

NAPRAWY

**TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarne,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-
42-82, 601-237-374.**

235919L01.A

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

019720L01.A

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA
CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN,
BURSAKI 15 A W GODZ. 10-
16, TEL. 81/7472512,
661279497.**

044719L01.A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo,
tel. 506-123-602, 506-123-
604.

036320L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

019920L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szkarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

058520L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247019L01.A

INFORMUJEMY,
że ogłoszenie o ustnym
przetargu nieograniczonym
na sprzedaż części nieruchomości
gruntowej zabudowanej
oznaczonej jako działki 20/4 oraz
20/7 (obr. 37, ark. 1) położonej
w Lublinie
przy ul. Turystycznej 2,
które ukazało się w dniu
24 kwietnia 2020 r.
zostało opublikowane
przez pomyłkę.

in1000



Gmina Komarówka Podlaska

realizuje projekt pn.

„Kompleksowa termomodernizacja budynku remizy OSP w miejscowości Komarówka Podlaska”

współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Regionalnego Programu Europejskiego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 w zakresie Osi Priorytetowej 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna, działanie 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego.

Celem projektu jest poprawa jakości środowiska naturalnego na terenie Gminy Komarówka Podlaska; zwiększenie efektywności energetycznej sektora publicznego, łagodzenie zmian klimatu poprzez ograniczenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery, zwiększenie wykorzystywania energii pochodzącej z OZE (odnawialne źródła energii). Realizacja projektu wypłynie poprawę efektywności energetycznej budynku OSP w Komarówce Podlaskiej.

W ramach umowy nr RPLU.05.02.00-06-0115/19-00 podpisanej w dniu 29.10.2019 r. z Zarządem Województwa Lubelskiego zrealizowana zostanie modernizacja budynku podlegająca na wymianie stolarki okiennej, drzwiowej oraz bram garażowych, zamontowana zostanie wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła na sali na pierwszym piętrze. W budynku remizy OSP w Komarówce Podlaskiej ocieplony zostanie strop, wymieniony zostanie istniejący kocioł CO na nowy, ekologiczny zasilany paliwem z biomasy oraz zamontowana zostanie instalacja fotowoltaiczna.

Całkowita wartość inwestycji to 900 776,17 zł w tym dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 to kwota 644 560,39 zł. Główny celem projektu jest poprawa jakości środowiska naturalnego na terenie Gminy Komarówka Podlaska wpływająca na wzrost jakości życia mieszkańców oraz zwiększenie konkurencyjności obszaru. Szczególnymi celami są zintensyfikowanie działań zwiększających efektywność energetyczną sektora publicznego, łagodzenie zmian klimatu poprzez ograniczenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery, zwiększenie wykorzystania energii pochodzącej z OZE.



Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

in984

Dostali pozytywny impuls

Wzorem rozgrywek PKO BP Ekstraklasy o powrót do sportowej rywalizacji walczą także zespoły z jej zaplecza, a także drugoligowego frontu na którym występuje Górnik Łęczna



Perła rozbiła bank

Robert Lis przestał być trenerem MKS Perła Lublin. Nowym opiekunem mistrzyń Polski został Kim Rasmussen. Duńczyk był opiekunem reprezentacji Polski w latach 2010-2016



FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

Sport zacznie wychodzić na prostą

SPORT W sobotę na specjalnie zwołanej konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki i minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk podali jak w najbliższym czasie ma wyglądać program odmrażania sportu – zarówno tego zawodowego jak i powszechnego

Wraz z matrycą powrotu do nowej rzeczywistości gospodarczej chcemy pokazać matrycę powrotu do rzeczywistości sportowej. Chcemy przejść do kontrofensywy, powrotu do normalności sportowej w najbliższych tygodniach i miesiącach. Pierwszy etap zmian mamy już za sobą. Treningi indywidualne były zabronione. Dzisiaj z powrotem można trenować indywidualnie, to już jest dopuszczalne w lasach, również bez maseczki – rozpoczął prezes Rady Ministrów.

Od 4 maja rząd planuje ruszyć z drugim etapem, który będzie miał na celu uruchomienie infrastruktury sportowej – boisk i miejsc otwartej przestrzeni jak np. korty tenisowe ze względu na pewność utrzymania dystansu społecznego. – W trzecim etapie sale szkolne, hale sportowe, obiekty zamknięte – również z maksymalnie 6-osobowym składem osób uprawiających daną dyscyplinę przy utrzymaniu rygorów sanitarnych. W czwartym etapie siłownie, sale fitness, sale taneczne, kręgielnie – miejsca, w których bliżej siebie wszyscy przebywają. Po czwartym etapie postawiłem kropkę, ale mam nadzieję, że i potem wrócą rozgrywki, które będą mogły odbywać się przy udziale publiczności. Radość kibicowania to to na

co wszyscy czekamy. Sport wróci na stadiony i do naszych domów – wyliczył Morawiecki. Polacy będą mogli więc stopniowo wracać do aktywności fizycznej, a także w niedalekiej przyszłości śledzić zmagania zawodowców. – Podjąłem decyzję o powrocie rozgrywek ligowych piłkarskiej ekstraklasy i żużla. To nie zacznie się już jutro, ale mamy uzgodniony harmonogram dojścia do pierwszego meczu Ekstraklasy, który może odbyć się już pod koniec maja – powiedział premier. 27. kolejka PKO Ekstraklasy miałyby się rozpocząć w piątek 29 maja, zakończenie rozgrywek planowane jest między 16, a 20 lipca.

W tym okresie odbędzie się 88 spotkań w ramach jedenastu serii. Czwartego maja piłkarze i członkowie sztabów mają przejść testy na obecność koronawirusa. Sześć Następnie mają zostać wznowione pełne treningi drużynowe i wówczas faktycznie wystartuje krótki okres przygotowawczy. Z kolei na dwa dni przed pierwszymi spotkaniami planowane są powtórne testy, w których oprócz piłkarzy i trenerów wezmą udział także sędziowie. Natomiast w przypadku zakażenia piłkarza, członka sztabu bądź pracownika klubu, osoba ta zostanie poddana izolacji.

Wiadomo też, że zmagania ligowe planują wznowić w piłkarskiej Fortuna I Lidze i drugiej lidze. Co z ligami niezawodowymi? – Kwestia powrotu do gry rozgrywek niższych klas rozgrywkowych będzie należeć do PZPN – dodała z kolei Dmowska-Andrzejuk.

12 czerwca – na ten dzień wyznaczono rozpoczęcie rozgrywek PGE Ekstraligi. Harmonogram i specyfikację działań wyznaczy PZM i Ekstraliga Żużlowa. Co ważne: liga ruszy, ale bez udziału kibiców. 8 maja rozpocznie się 14-dniowa izolacja zawodników wszystkich drużyn uczestniczących w rozgrywkach. Następnie żużlowcy będą mieli możliwość treningów. Rozgrywki potrwają do końca października.

Do treningów będą mogli wrócić także lekkoatleci, którzy w tym roku mieli wziąć udział w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Ostatecznie zostały one przeniesione na przyszły rok. – Zależy nam też na tym, aby sportowcy mogli zacząć trenować, przygotowując się do Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Olimpiada, tak samo jak mistrzostwa Europy w piłce nożnej zostały przełożone, nie odwołane. W specjalnym reżimie otwieramy Centralne Ośrodki Sportu – zaznaczył premier. – Sport wróci na stadiony, wróci do naszych domów. To będzie symbol powrotu do normalności – zakończył Morawiecki.

W tym okresie odbędzie się 88 spotkań w ramach jedenastu serii. Czwartego maja piłkarze i członkowie sztabów mają przejść testy na obecność koronawirusa. Sześć Następnie mają zostać wznowione pełne treningi drużynowe i wówczas faktycznie wystartuje krótki okres przygotowawczy. Z kolei na dwa dni przed pierwszymi spotkaniami planowane są powtórne testy, w których oprócz piłkarzy i trenerów wezmą udział także sędziowie. Natomiast w przypadku zakażenia piłkarza, członka sztabu bądź pracownika klubu, osoba ta zostanie poddana izolacji.

Wiadomo też, że zmagania ligowe planują wznowić w piłkarskiej Fortuna I Lidze i drugiej lidze. Co z ligami niezawodowymi? – Kwestia powrotu do gry rozgrywek niższych klas rozgrywkowych będzie należeć do PZPN – dodała z kolei Dmowska-Andrzejuk.

12 czerwca – na ten dzień wyznaczono rozpoczęcie rozgrywek PGE Ekstraligi. Harmonogram i specyfikację działań wyznaczy PZM i Ekstraliga Żużlowa. Co ważne: liga ruszy, ale bez udziału kibiców. 8 maja rozpocznie się 14-dniowa izolacja zawodników wszystkich drużyn uczestniczących w rozgrywkach. Następnie żużlowcy będą mieli możliwość treningów. Rozgrywki potrwają do końca października.

Lotto (25.04)
3, 13, 19, 25, 40, 42.
Lotto Plus (25.04)
11, 20, 28, 32, 33, 46.
Lotto (23.04)
1, 3, 20, 39, 47, 49.
Lotto Plus (23.04)
3, 24, 27, 42, 46, 48.
Multi Multi (26.04), godz. 14
1, 2, 12, 14, 29, 32, 33, 35, 38, 39, 41, 46, 50, 61, 65, 69, 77, 78, 79, 80. Plus 77.
Multi Multi (25.04), godz. 21.40
5, 6, 7, 9, 17, 18, 19, 20, 23, 26, 27, 29, 32, 39, 42, 63, 65, 69, 73, 76. Plus 7.
Multi Multi (25.04), godz. 14
1, 6, 8, 9, 19, 33, 40, 41, 42, 47, 50, 52, 59, 60, 61, 62, 66, 70, 75, 77. Plus 61.
Multi Multi (24.04), godz. 21.40
2, 4, 13, 15, 21, 28, 33, 37, 41, 43, 45, 47, 51, 54, 58, 61, 62, 65, 68, 76. Plus 15.
Multi Multi (24.04), godz. 14
2, 4, 5, 12, 14, 20, 23, 26, 34, 36, 38, 43, 47, 50, 51, 55, 56, 62, 73, 74. Plus 74.
Multi Multi, (23.04), godz. 21.40
4, 6, 10, 12, 19, 20, 24, 35, 37, 43, 45, 50, 52, 56, 57, 61, 70, 72, 73, 74. Plus 74.
Mini Lotto (25.04)
9, 10, 14, 20, 21.
Mini Lotto (24.04)
2, 4, 5, 11, 24.
Mini Lotto (23.04)
1, 6, 13, 16, 37.
Ekstra Pensja (25.04)
4, 10, 15, 18, 35 - 3.
Ekstra Pensja (24.04)
9, 14, 17, 20, 32 - 4.
Ekstra Pensja (23.04)
7, 9, 12, 15, 18 - 1.
Ekstra Premia (25.04)
7, 8, 14, 16, 33 - 1.
Ekstra Premia (24.04)
2, 6, 12, 26, 33 - 1.
Ekstra Premia (23.04)
8, 13, 23, 28, 29 - 2.
Eurojackpot (24.04)
6, 13, 15, 34, 35 - 1, 5.
Kaskada (26.04), godz. 14
2, 6, 7, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 22, 24.
Kaskada (25.04), godz. 21.40
3, 6, 8, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21.
Kaskada (25.04), godz. 14
1, 3, 4, 6, 8, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 22.
Kaskada (24.04), godz. 21.40
3, 6, 9, 10, 12, 13, 15, 18, 20, 21, 22, 24.
Kaskada (24.04), godz. 14
2, 4, 5, 8, 9, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 21.
Kaskada (23.04), godz. 21.40
2, 3, 4, 5, 6, 7, 12, 14, 18, 20, 21, 22.
Super Szansa (26.04), godz. 14
2, 6, 9, 2, 5, 9, 1.
Super Szansa (25.04), godz. 21.40
1, 1, 7, 9, 2, 6, 3.
Super Szansa (25.04), godz. 14
3, 4, 9, 5, 9, 9, 0.
Super Szansa (24.04), godz. 21.40
9, 1, 6, 3, 3, 8, 8.
Super Szansa (24.04), godz. 14
6, 7, 9, 4, 8, 7, 9.
Super Szansa (23.04), godz. 21.40
3, 2, 9, 2, 5, 8, 0.

Pojadą w czerwcu

PGE EKSTRALIGA Dwunastego czerwca rozpoczną się rozgrywki najlepszej żużlowej ligi świata – w sobotę premier Mateusz Morawiecki i minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk potwierdzili to, o czym pisaliśmy w piątek



FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

Krzysztof Kurasiewicz

Ekstraligę żużlową planujemy na połowę czerwca, a żużlowcy 14-dniową kwarantannę będą przechodzić od 8 maja. Bardzo się cieszę, że sport wraca i da nadzieję na powrót do normalności. Mam nadzieję, że sportowcy dostarczą nam emocje, których brakuje – dodała minister sportu.

Harmonogram działań ma przygotować Polski Związek Motorowy w porozumieniu z Ekstraligą Żużlową.

W trzecim etapie reaktywacji sportu przewidziano zajęcia w halach i salach, treningi w grupach zawodowych oraz otwarcie ośrodków dla olimpijczyków i za-

wodowców. Z kolei w czwartej fazie otwarte będą takie miejsca jak siłownie czy kluby fitness. Będzie można również organizować imprezy w przestrzeni otwartej z udziałem maksymalnie 50 osób.

O zwiększeniu tego limitu będą starali się przedstawiciele władz żużlowych. W ich ocenie nie da się zorganizować jednego meczu w PGE Ekstralidze przy takich ograniczeniach.

– Jak sam liczyłem, to nie ma szans, żeby to się udało. Potrzeba ok. 80 do 100 osób – podobnego zdania jest Jacek Ziółkowski, menadżer Speed Car Motoru Lublin, z którym rozmawialiśmy w czwartek.

Drużyna zostaje w komplecie

Lubelscy kibice mogą odetchnąć z ulgą – w niedzielę Speed Car Motor Lublin poinformował za pośrednictwem Facebooka, że porozumiał się ze wszystkimi swoimi zawodnikami. Nikt nie odejdzie z zespołu. – Bardzo miło nam poinformować, że osiągnęliśmy porozumienie ze wszystkimi zawodnikami z naszej drużyny, włącznie z osobami przebywającymi obecnie za granicą – naszym kapitanem Grigorijem Łagutą i Matejem Żagarem. Obecnie pozostaje nam teraz jak najlepiej przygotować się do nadchodzącego sezonu, który rusza już 12 czerwca

– czytamy we wpisie na portalu społecznościowym.

Oznacza to, że klub porozumiał się z żużlowcami w sprawie zarobków. Pandemia koronawirusa wymusiła ich renegocjacje ze względu, chociażby, na prognozowany zerowy dochód z dnia meczowego.

Jak podaje portal wp.sportowefakty.pl, Wojciech Stępniewski, prezes PGE Ekstraligi, ustalił w rozmowach z Krzysztofem Cegielskim ze Stowarzyszenia Żużlowców „Metanol” nowe maksymalne stawki – 200 tys. zł za podpis (obniżka o 50 tys. zł) oraz 2,5 tys. zł za każdy zdobyty na torze punkt (obniżka o połowę).

Dostali pozytywny impuls

PIŁKARSKA II LIGA Wzorem rozgrywek PKO BP Ekstraklasy o powrót do sportowej rywalizacji walczą także zespoły z jej zaplecza, a także drugoligowego frontu, na którym występuje Górnik Łeczna

W sobotę premier Mateusz Morawiecki ogłosił plany „odmrażania” sportu zarówno powszechnego jak i zawodowego. Tym samym chcą pójść także drużyny występujące na niższych szczeblach. – Chcemy wrócić w tym sezonie do sportowej rywalizacji dając jasny sygnał od drugoligowych zespołów, że my również liczymy na powrót do normalności. Dlatego będziemy realizować plan, jaki został nam nakreślony przez Polski Związek Piłki Nożnej i czekać na jego efekty – mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łeczna.

Harmonogram powrotu do rywalizacji drugoligowców zakłada, że już od 27 kwietnia wybrane obiekty klubowe mogą zostać otwarte do przeprowadzania treningów indywidualnych. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem około 6 maja pierwszo i drugoligowcy otrzymają zezwolenie na treningi w zmniejszonych grupach.

– Nasi zawodnicy sami już sygnalizują, że chcą wrócić do zajęć, oczywiście z zachowaniem szczególnych środków bezpieczeństwa. Mamy to szczęście, że zarówno nasz klub jak i nasze obiekty nie są spółkami należącymi do miasta, więc będziemy mogli korzystać z infrastruktury sportowej – zaznacza prezes Górnika.

Dziesiątego maja ma być datą przełomową, bo w tym terminie może dojść do wznowienia zajęć w pełnych składach, jeżeli wcześniej przeprowadzone specjalistyczne testy medyczne na to pozwolą. 27 i 28 maja piłkarze, sztaby szkoleniowe

oraz sędziowie mieliby zostać ponownie przebadani, a między 30 maja, a 6 czerwca ma zostać rozegrana 24 kolejka Fortuna Pierwszej i drugiej ligi.

Jeżeli druga liga rzeczywiście ruszy, to rozgrywki zakończą się dopiero w lipcu. Natomiast wielu zawodników ma ważne umowy do 30 czerwca. Ta kwestia nie dotyczy jednak tylko Górnika Łeczna, ale i szeregu innych drużyn. – Jest to kwestia nad którą będzie się trzeba pochylić. Jednak najpierw trzymajmy kciuki za to, aby nasze rozgrywki zostały wznowione – twierdzi prezes Górnika.

WAŻNE DATY DLA ROZGRYWEK FORTUNA 1 LIGI I 2 LIGI

4 maja: testy zawodników i członków sztabów (szczegóły testów, w tym współpraca z siecią laboratoriów są w trakcie potwierdzania) * **około 6 maja:** treningi w grupach kilkuosobowych (rozpoczęcie treningów w grupach kilkuosobowych na bezpiecznych obiektach klubowych) * **10 maja:** wznowienie treningów drużynowych * **27-28 maja:** testy zawodników i członków sztabów oraz sędziów (szczegóły testów, w tym współpraca z siecią laboratoriów jest w trakcie potwierdzania) * **30 maja-6 czerwca:** powrót: Fortuna 1. Ligi i 2. Ligi (dokładny termin do ustalenia) * **do 25 lipca:** zakończenie rozgrywek Fortuna 1. Ligi i 2. Ligi * **28 i 31 lipca:** mecze barażowe Fortuna 1. Ligi i 2. Ligi.

O dalszych działaniach kluby mają rozmawiać ze sobą na bieżąco. – W tym tygodniu zaplanowana jest kolejna wideokon-

ferencja, w której udział wezmą przedstawiciele klubów grających w drugiej lidze – zakończył Sadczuk.



FOT. GÓRNIK ŁECZNA.PL/FACEBOOK

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem sezon w drugiej lidze zostanie dokończony

Coraz mniejsze szanse na powrót do gry?

PIŁKA NOŻNA Wiemy już, że na przełomie maja i czerwca do gry mają wracać te najważniejsze ligi w Polsce: PKO BP Ekstraklasa, a także I i II liga. Cały czas duży znak zapytania trzeba za to postawić przy niższych klasach rozgrywkowych. W ostatnich dniach przybyło tych mniej optymistycznych wieści

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na razie wiadomo, że decyzje odnośnie lig od trzeciej w dół mają zostać podjęte najpóźniej do 11 maja. Plan działania ma być jednolity, co oznacza, że jeżeli rozgrywki zostaną zakończone w województwie lubelskim, to tak samo będzie w innych częściach kraju. Po spotkaniu PZPN z przedstawicielami wojewódzkich związków pojawił się jednak optymizm odnośnie trzeciej ligi. Gorzej wyglądała sytuacja na kolejnych poziomach rozgrywek. Cały czas mówi się również, że nie ma szans, aby sezon 2019/2020 został dokończony w piłce dziecięcej i młodzieżowej.

– Wszystko zależy od tego, jak w najbliższym czasie rozwinie się sytuacja. Po pierwsze, ważne będzie, czy w ogóle decyzje administracyjne pozwolą na działania pod tytułem mecze piłki nożnej. Po drugie, czy będzie można korzystać z decyzji UEFA o przedłużeniu sezonu po 30 czerwca. My jako prezesi związków chcemy otrzymać możliwość rozgrywania spotkań wiosną tego roku, mając jednak jednocześnie świadomość, że to będzie niezwykle ciężkie do wykonania w zakresie piłki amatorskiej – mówił nam niedawno Zbigniew Bartnik, prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

– Jeżeli będą możliwości, żeby wznowić rozgrywki, to my się do tego przymierzamy. Dlatego wydziały gier nadal pracują, żeby przygotować jakiś plan rozgrywek. To będzie trochę taki wstępny i prowizoryczny plan, co by było gdyby – dodawał szef LZPN.

W ostatnich dniach pojawiały się jednak niezbyt optymistyczne informacje, że sezon 2019/2020 w piłce amatorskiej może zo-



stać anulowany. W takiej sytuacji trzeba będzie jeszcze ustalić, czy awanse i spadki będą przyznawane na podstawie aktualnej tabeli, czy może poszczególne ligi zostaną powiększone? Trochę inną opinię przedstawił za to Zbigniew Boniek. Prezes PZPN w rozmowie z portalem WP Sportowefakty stwierdził za to, że sporo będzie zależało od decyzji wojewódzkich związków piłkarskich. – Jeśli chodzi o klasy rozgrywkowe od trzeciej w dół, to wszystko jest w gestii prezesów związków okręgowych. Jeśli oni podejmą decyzję, że ktoś z lig ma grać, to my jako PZPN to zaakceptujemy – wyjaśniał prezes Boniek.

Na temat sytuacji w niższych klasach rozgrywkowych w sobotę wypowiedziała się także minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk. – Decyzje w sprawie niższych lig będą podejmowane przez władze Polskiego Związku Piłki Nożnej w porozumieniu z poszczególnymi ligami. Na razie chcieliśmy od czegoś zacząć. Będziemy na bieżąco obserwować i analizować sytuację w sporcie – wyjaśniała pani minister podczas sobotniej konferencji prasowej.

Kilka dni temu nasi trzeciolicowcy z optymizmem mogli czekać na rozstrzygnięcia. Teraz trudno wyrokować, czy uda im się wrócić na boisko. Wiemy, że

Jeszcze kilkanaście dni temu kibice z optymizmem mogli czekać na wznowienie rozgrywek w III lidze. Kolejne wieści z PZPN mówią jednak, że sezon może zostać anulowany

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

rozgrywki zostaną wznowione w: ekstraklasie, I i II lidze. Bardzo prawdopodobne jest za to zakończenie sezonu od IV ligi w dół. Co w takim razie z trzeciolicowcami? Ciągłe trudno wyrokować, na jakie rozwiązanie zdecydują się kluby i wojewódzkie związki. Na podjęcie ostatecznych decyzji zostają jeszcze dwa tygodnie.

Nie ma mistrza Holandii

PIŁKA NOŻNA Zgodnie z zapowiedziami w piątek władze Holenderskiego Związku Piłki Nożnej podjęły decyzję odnośnie zakończenia sezonu 2019/2020. Nie wyłoniono mistrza, nikt nie opuścił też Eredivisie, ani do niej nie awansuje

To pierwsza liga piłkarska, która zdecydowała się zakończyć rozgrywki już na tym etapie. Przypomnijmy, że wcześniej premier Holandii zapowiedział, że żadne imprezy sportowe z udziałem, czy bez udziału publiczności nie mogą się odbywać aż do 1 września. Dlatego ostateczna decyzja nikogo specjalnie nie dziwi. Jej szczegóły już jednak tak.

W Eredivisie udało się rozegrać niemal 26 z 34 kolejek. Niektóre drużyny mają na koncie po 25 meczów. Na pierwszym miejscu znajdował się Ajax Amsterdam, który zbierał tyle samo punktów co drugi AZ Alkmaar – 56. Drużyna Erika ten Haaga miała jednak lepszy bilans bramek i wszyscy spodziewali się, że to właśnie Ajax zostanie ogłoszony mistrzem. KNVB (Holenderski Związek Piłki Nożnej) zdecydował się jednak na inne rozwiązanie. Tytuł nie został przyznany, chociaż Ajax otrzymał prawo gry w Lidze Mistrzów, podobnie, jak AZ. Z kolei w Lidze Europy mają wystąpić trzy kolejne zespoły w tabeli: Feyenoord Rotterdam, PSV Eindhoven oraz Willem II Tilburg.

– Numer jeden zasługuje na tytuł. Nawet mimo obecnych okoliczności trzeba było wyłonić mistrza. Cieszę się, że rozgrywki zostały wstrzymane, ale mistrzostwo jednak trzeba było przyznać. Zasady jasno wskazują, że w przypadku takiej samej liczby punktów liczy się różnica bramek, a nie bezpośrednie mecze. Zgodziliśmy się na to, że o kolejności decydują gole, dlatego ten tytuł został nam zabrany – mówi kapitan Ajaksu Dusan Tadić.

Jego drużyna może „ucierpieć” w jeszcze jeden sposób. Według KNVB ekipa z Amsterdamu ma obowiązek przekazać 25 procent swoich dochodów, które osiągnie na grze w europejskich pucharach na rzecz innych drużyn z najwyższej klasy rozgrywkowej w Holandii. Nie trzeba chyba dodawać, że Ajax nie godzi się na takie rozwiązanie, ale zapowiada, że będzie chciał pomóc innym klubom na swoich zasadach.

Z kolejnych decyzji bardzo ucieszyli się w Waalwijk i Hadze. Tamtejsze RKC oraz ADO zostają w najwyższej klasie rozgrywkowej. Najbardziej poszkodowani są za to drugoligowcy, którzy szykowali się do awansu – Cambuur i De Graafschap. W sezonie 2020/2021 w Eredivisie nie będzie żadnego beniaminka. A trzeba dodać, że kluby głosowały za tym, że utrzymać awanse. Kiepsko piątkowe wieści na pewno przyjęli także kibice FC Utrecht. Co ciekawe, ten zespół znajdował się w tabeli „oczko” niżej od Willem II, ale rozegrał jeden mecz mniej. Dodatkowo miał wystąpić także w finale Pucharu Holandii, w którym zmierzyłby się z Feyenoordem. Wiele klubów, które czują się pokrzywdzone decyzją KNVB już zapowiedziało, że skieruje sprawy do sądu. Można się też spodziewać, że wkrótce zakończony zostanie także sezon 2019/2020 w Belgii. Czy inne kraje pójdą tą samą drogą? Przekonamy się w najbliższych tygodniach.

(ŁUKISZ)

Licytuj koszulki Motoru i wspieraj szpitale

PIŁKARSKA III LIGA Motor Lublin włączył się w akcję pomocy dla szpitali



Cena wywoławcza koszulek licytowanych na rzecz lubelskich szpitali to 200 zł

FOT. MOTORLUBLIN.U

Na klubowym portalu żółto-biało-niebieskich można licytować koszulki meczowe firmy Kappa z autografami piłkarzy. Zebrane w ten sposób pieniądze zostaną przekazane jednemu z lubelskich szpitali na walkę z koronawirusem.

Jak wziąć udział w licytacji? To bardzo proste. Wystarczy wypełnić krótki formularz na klubowym portalu Motoru i zaproponować kwotę za koszulkę. Po wysłaniu formularza licytujący otrzyma wiadomość zwrotną na maila z prośbą o potwierdzenie zaliczonej kwoty.

Aukcja trwa do piątku, 1 maja (do godz. 12) i dotyczy trzech koszulek. Dlatego zwycięzcami zostaną trzy osoby, które zaproponują najwyższe kwoty. Na życze-

nie osób, które wygrają licytację koszulki zostaną podpisane przez wszystkich zawodników Motoru lub tych wybranych. Cena wywoławcza każdej koszulki to 200 zł. W niedzielę, aby dostać koszulkę trzeba było zapłacić więcej niż 400 zł.

(ŁUKISZ)

WYBIERAJĄ JEDENASTKĘ XXI WIEKU

Klub z Lublina zachęca także kibiców do wytypowania najlepszej jedenastki XXI wieku Motoru. W sobotę późnym wieczorem zakończyło się głosowanie na bramkarza. Wkrótce ruszy kolejne. Tym razem trzeba będzie wytypować czterech z 10 obrońców. W kolejnych tygodniach kibice będą wybierali także spośród: 10 pomocników i 10 napastników.

Szczypiorniści lubią Polskę

PIŁKA RĘCZNA Z zatrudniania obcokrajowców na pewno nie zrezygnują potentaci PGNiG Superliga PGE Vive Kielce i Orlen Wisła Płock, u których na trenerskich ławkach zasiadają Kirgiz Tałant Dujszebajew i Hiszpan Xavi Sabate. Także w Puławach nadal występować będą zagraniczni szczypiorniści, a w lipcu dołączy szkoleniowiec z Danii

Najpierw wszyscy zastanawiali się nad tym czy rozgrywki zostaną dokończone, a jeśli tak, to kiedy zostaną wznowione? Kolejną zagadką jest to w jakich składach drużyny wystąpią w nowym sezonie i czy w ogóle zgłoszą się do rozgrywek? Na ile kluby dopną budżety i ilu obcokrajowców będą mogły zakontraktować na kolejny sezon?

Od czasu powstania w Polsce Ligi Zawodowej kluby w większym zakresie decydowały się na zatrudnianie zawodników zagranicznych. Na parkietach PGNiG Superligi kibice mogli oglądać w akcji mistrzów Europy, np. w drużynie mistrza Polski grali Alex Dujszebajew, Daniel Dujszebajew, Julen Aginagalde i Angel Fernandez Perez. Występowali także Słowenci Igor Karacić i Blaž Janc, Niemiec Andreas Wolf, Białorusini Władysław Kulesz i Arciom Karaliok. Zagraniczny zaciąg mieliśmy też w ekipie wicemistrza z Płocka. Część zawodników opuści barwy Orlen Wisły, ale roszady kadrowe zapowiadane były wcześniej. Słoweniec Ziga Mlakar odchodzi do RK PPD Zagrzeb. Zabraknie obrotowego Igora Żabica, skrzydłowego Jerko Matulicia i rozgrywającego Ondreja Zdrahali. Ważny kontrakt ma za to Chorwat Leon Susnja, są też inni: Niko Mindegia, Zoltan Szita. Karierę kończy inny Chorwat Renato Sulčić.

Do Płocka przymierzani są Hiszpan David Fernandez, Bośniak Mirsad Terzić oraz gwiazda Barcelony Abel Serdio. – Jeszcze nie tak dawno słyszeliśmy głosy, że kluby będą redukować budżety i uszczuplać kadrę. Tymczasem widzę, że większość podmiotów ma się dobrze i kontraktuje obcokrajowców, bądź utrzymuje skład z poprzedniego sezonu – zauważa Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy.

Wprawdzie niektóre kluby, jak PGE Vive Kielce doszły do porozumienia z zawodnikami i zaproponowały jako rozwiązanie częściowe zmniejszenie kontraktów, ale wydaje się rozwiązaniem chwilowym. Kłopotów nie powinni też mieć szczypiorniści Azotów Puławy. Świadczą o tym kroki personalne w klubie. Od lipca trenerem czwartej drużyny minionego sezonu będzie Duńczyk Lars Walther, zaś na lewym rozegranu zatrudniony został doświadczony Michał Jurecki. Pozyskanie utytułowanego reprezentanta Polski, wielokrotnego klubowego mistrza Polski z Vive Kielce, aktualnego wicemistrza Niemiec z Flensburgiem, to kolejny krok stabilnego finansowo klubu kierowanego przez Jerzego Witaszka. Co więcej, w związku ze zdjęciem wymogów dotyczących liczby obcokrajowców (do tej pory był limit na trzech zawodników spoza Unii Europejskiej w meczowej 16-tce), w Puławach występować będzie



Zawodnicy zagraniczni dobrze czują się w polskich klubach. W Azotach Puławy grają m. in. Ukrainiec Andrii Akimenko. Z nr 10 Białorusin Aliaksandr Bachko

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

aż czterech takich graczy: bramkarze Ukrainiec Walentyn Koszowy i Rosjanin Wadim Bogdanow, rozgrywający Białorusin Aliaksandr Bachko oraz prawoskrzydłowy z Ukrainy Andrii Akimenko. To jedyni zagraniczni piłkarze w puławskim klubie. Warto dodać, że Azoty wystąpiły o przyznanie polskie-

go obywatelstwa Bachko bo, jego babcia była Polką.

Azoty mają silnego partnera finansowego w Grupie Azoty Zakłady Azotowe Puławy. W zakończonym sezonie klub wypełnił warunki współpracy: znalazł się w czwórce najlepszych drużyn w Polsce, promował partnera w rozgrywkach eu-

ropejskich (Puchar EHF). Do wykonania został jeszcze co najmniej półfinał Pucharu Polski (na razie Azoty dotarły do ćwierćfinału, jesienią zostaną rozegrane mecze 1/4). Zatem nie ma podstaw do zmniejszenia wsparcia finansowego, tym bardziej, że obecna umowa sponsorska obowiązywać będzie jeszcze

przez dwa lata. – Nie widzę powodów, aby rozgrywki Ligi Zawodowej odbywały się bez obcokrajowców. Będą kluby, które nie będą miały w kadrach zawodników zagranicznych. Są jednak i takie, w których piłkarze spoza Polski nadal będą nadawać ton grze – twierdzi Witaszek.

(GROM)

Wszyscy wierzą, że nie będzie spadku

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Orzeł Srebrzyszcze z niepokojem wyczekuje decyzji w sprawie obecnego sezonu

Rozgrywki zostały zawieszone, a kluby czekają na rozstrzygnięcie. Najbardziej zainteresowany jest zespół ze Srebrzyszcza. Na półmetku rywalizacji miejscowy Orzeł zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, które jest zagrożone degradacją. W 13 spotkaniach drużyna wybierała osiem punktów wygrywając dwa mecze i tyle samo remisując. Do przedostatniego Startu-Regnet Pawłów outsider traci dwa, zaś do klasyfikowanego na 12. pozycji Bugu Hanna cztery „oczka”. – Zajmowane ostatnie miejsce nie odzwierciedla naszych realnych możliwości. Graliśmy zdecydowanie lepiej niż wskazuje na to lokata w tabeli. W niektórych meczach brakowało nam zwykłego szczęścia. Były spotkania przegrane dość pechowo. Po meczu w Dorohusku i porażce 1:2 z tamtejszą Granicą podszedł do nas trener rywala twierdząc, że nie powinniśmy przegrać tego spotkania. Takich zawodów było znacznie więcej. Nie oszczędzały nas także kontuzje. Weźmy choćby bramkarza. Kamil Komczyński rozegrał tylko

jeden mecz. Zastępujący go młodzieżowiec Kamil Biłan też nabawił się urazu i nie mógł nam pomóc. Kolejny golikper był bez doświadczenia w lidze, a od razu musiał sprostać wymaganiom klasy okręgowej. Także wśród graczy z pola mnożyły się kontuzje. Z gry wypadł doświadczony Sebastian Kogut, następnie Szymon Tatysiak. Niektórzy piłkarze zaczęli też wyjeżdżać do pracy. Mówiąc krótko: posypał nam się skład. Graliśmy mecze w których nie mieliśmy na zmianę nawet jednego seniora, musieliśmy ratować się młodzieżowcami lub juniorami – wylicza prezes Orła Adam Sikorski.

Słaby wynik sportowy z jesieni bardzo zmobilizował klub przed rundą rewanżową. Doszło do zmiany na trenerskiej ławce. Sebastiana Koguta zastąpił jego starszy brat Waldemar. Drużynę wzmocnili zawodnicy z przeszłością w IV lub w wyższych ligach. Z Kłosa Chelme przyszedł bramkarz Tomasz Wikło, ze Sparty Rejowiec Fabryczny pomocnik Mateusz Adamiec. Z Krys-

tału Werbkowice zawitał doświadczony zawodnik drugiej linii Michał Jabłoński. Z Chelmskiej pozyskano jej wychowanka ofensywnego juniora Mateusza Tomaszewskiego. W przemeblowanym składzie z nowym szkoleniowcem Orzeł zaczął odnosić sukcesy w grach kontrolnych, co dobrze rokowało na rundę rewanżową. – Wygraliśmy sześć z siedmiu sparingów. Naprawdę solidnie przepracowaliśmy zimowy okres przygotowawczy. Dwa razy w tygodniu trenowaliśmy w wynajętej dużej hali w Dorohusku, raz w parku w Chelmie. W zajęciach uczestniczyło 15-18 piłkarzy. Każdy zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji. Zależało nam na utrzymaniu w lidze okręgowej. Jestem przekonany, że gdyby nie pojawiła się pandemia koronawirusa i sezon byłby normalnie rozgrywany, na boisku zapewnilibyśmy sobie pozostanie na tym szczeblu rozgrywkowym – tłumaczy Sikorski.

Klub ze Srebrzyszcza czeka na rozwój sytuacji. – Żyjemy nadzieją, że odpowiednie władze piłkarskie podejmą

najlepszą z możliwych decyzji. Rozwiązaniem, które nikogo nie skrzywdzi będzie wariant, w którym nikt nie będzie spadał z ligi, a drużyna z pierwszego miejsca awansuje do wyższej klasy rozgrywkowej. Można by też spróbować rozegrać w ekspresowym tempie rundę rewanżową, w niedzielę i środy. Taki wariant może być jednak mocno eksploatujący piłkarzy. Rozwiązaniem jest też anulowanie rundy jesiennej. W tym przypadku szkoda będzie drużyny, która jest obecnie na pierwszym miejscu. Przecież jej celem jest walka o awans do wyższej ligi – analizuje prezes Orła. Sikorski dodaje: – liczymy, że decyzja związku będzie najlepszą z możliwych. Nie ukrywamy, że z niepokojem na nią czekamy. Rozstrzyga się przecież nasza przyszłość w chełmskiej klasie okręgowej. (GROM)

Młodzieżowiec Patryk Dziewulski jest przekonany, że jego drużynie uda się pozostać na kolejny rok w chełmskiej klasie okręgowej



FOT. ORZEŁ SREBRZYSZCZE/FACEBOOK

Perła rozbiła bank

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Robert Lis przestał być trenerem MKS Perła Lublin. Nowym opiekunem mistrzyń Polski został Kim Rasmussen. Duńczyk był opiekunem reprezentacji Polski w latach 2010-2016

Kamil Kozioł

Ta zmiana to duże zaskoczenie, ponieważ Lis w Lublinie miał bardzo mocną pozycję. Był wręcz uwielbiany przez kibiców, którzy niejednokrotnie skandowali jego imię i nazwisko. Prowadził zespół twardą ręką, nie bał się mówić, co mu nie pasuje i, co najważniejsze, osiągał dobre wyniki. Trzy razy zdobył mistrzostwo Polski, wygrał Puchar Polski, a w sezonie 2017/2018 wywalczył Challenge Cup. To najmniej prestiżowy z europejskich pucharów, dlatego weryfikacją zespołu Lisa miała być gra w Lidze Mistrzyń i Pucharze EHF. W tych rozgrywkach jednak jego drużyna kompletnie sobie nie poradziła. Lubelska ekipa na arenie międzynarodowej ostatni mecz wygrała 8 września 2018 r., kiedy pokonała 28:17 włoskie Jomi Salerno. Później przyszła kompromitująca seria 15 meczów bez zwycięstwa, która trwa do dnia dzisiejszego. I właśnie to przesądziło o pożegnaniu się z Robertem Lisem. – Decyzja o zmianie na stanowisku szkoleniowca jest podyktowana słabą postawą drużyny w rozgrywkach europejskich w sezonie 2019/2020 oraz zwiększającymi się oczekiwaniami ze strony właściciela i sponsorów związanymi z sukcesami na arenie międzynarodowej – czytamy w komunikacie prasowym.

W lubelskim środowisku od dawna jednak mówiło się, że



Robert Lis zakończył współpracę z lubelskim klubem

Perła potrzebuje impulsu, aby wykonać krok do przodu i zacząć liczyć się na arenie międzynarodowej. Zamiast jednak sięgać po kolejne zawodniczkę, postanowiono tym obecnym dać trenera z absolutnie najwyższej półki. Kim Rasmussen to były szkoleniowiec reprezentacji Polski, z którą dwukrotnie zajął czwarte miejsce w mistrzostwach świata. Ostatnio prowadził natomiast reprezentację Węgier. Na arenie klubowej pracował w CSM Bukareszt, z którym wygrał Ligę Mistrzyń w sezonie 2015/2016

oraz mistrzostwo Rumunii. Teraz wraca do Polski i ma za zadanie z Perłą zdominować krajowe rozgrywki oraz osiągnąć sukcesy na arenie międzynarodowej. – Decyzja ta nie będzie powodowała podwyższenia budżetu na wynagrodzenia sztabu szkoleniowego. Trenerowi Lisowi dziękuję za trzy lata współpracy, zaangażowanie i wszystkie miłe chwile dla lubelskiej piłki ręcznej. Życzę dalszych sukcesów w pracy zawodowej – komentuje decyzje personalną Prezes Zarządu Bogusław Trojan.

Nie jestem cudotwórcą

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Kim Rasmussen zdradził klubowym mediom swoje oczekiwania dotyczące pracy w MKS Perła Lublin

O przyczynach objęcia posady trenera MKS Perła Lublin

– Duży udział w podjęciu tej decyzji miał mój przyjaciel, a zarazem prezes lubelskiego klubu, Bogusław Trojan. Spędziłem w Polsce sześć lat i przez ten czas stała się ona moim domem. Nie było mi więc trudno powiedzieć „tak”. Tak jak powiedziałem, dobrze znam ten kraj i kulturę, więc będzie mi łatwiej zacząć. Podsumowując, powrót do polski, do wspaniałych fanów, Lublina, czyli miasta, które wspiera swoją drużynę i piłkę ręczną, to możliwość wywarcia wpływu na kobiecy handball w Polsce. Postaram się pokazać z jak najlepszej strony nie tylko na krajowych, ale też europejskich parkietach. To jeden z powodów, dla których tu jestem. Z niecierpliwością czekam, aż pandemia koronawirusa będzie pod kontrolą, byśmy po wakacjach mogli zacząć wspólną pracę. Jestem bardzo szczęśliwy z możliwości utrzymania pracy w tym trudnym momencie, w jakim znalazł się cały świat sportu. Jako nowy trener mistrzyń Polski czuję się niesamowicie. To dla mnie w pewnym sensie powrót do domu. Mam mnóstwo wspaniałych wspomnień związanych z Polską. Dzięki pracy z reprezentacją nie muszę uczyć się nowej kultury, a do tego znam wiele zawodniczek, trenerów, klubów. Z tych powodów będzie mi zdecydowanie łatwiej zacząć ten nowy rozdział. Wiem, że wszyscy będą wiązali z moją osobą ogromne nadzieje, ale trzeba pamiętać, że nie jestem cudotwórcą. Mam nadzieję, że kibice dadzą nam czas na zbudowanie najmocniejszego zespołu z możliwych. Nie mogę się doczekać rywalizacji z Lubinem i innymi najlepszymi zespołami w kraju. Kocham kulturę kibicowania w Polsce i uważam, że możliwość ponownego bycia jej częścią będzie niezwykle cennym doświadczeniem. Czekam i na dobre i na te gorsze chwile, ponieważ wiem, że nie zawsze będzie świeciło słońce. Potrzeba ciężkiej pracy i, jak zazwyczaj, na pewno kilku upadków, by wstać silniejszym. Dziś jestem szczęśliwym człowiekiem, bo w tym trudnym czasie spotkało mnie coś świetnego.

O najmocniejszych stronach Perły

– Tak naprawdę będę to wiedział, gdy spotkam się z drużyną. Ważną kwestią jest to, że kilka zawodniczek wie, jakie mam metody pracy i wymagania. Wiedzą też, że zawsze będę wobec nich szczerzy i będę dawał z siebie wszystko, nie tracąc przy tym wiary. Mam nadzieję, że od początku złapiemy ze sobą więź i zjednoczymy nas nasz główny cel, jakim jest bycie na szczycie, a nawet nieco wyżej. To coś, do czego musimy dojść wspólnie. Wierzę, że będzie nam towarzyszyć dobra atmosfera. Postaram się, by każda zawodniczka odkryła w sobie coś nowego, rozwinęła się, a przy tym sam również będę chciał się rozwijać. Kiedy jest się selekcjonerem reprezentacji, przerwy pomiędzy zgromadzeniami są bardzo długie, a jedną rzeczą, jaką możesz zrobić, jest przygotowywanie się i oglądanie meczów. Czekam na to, by pracować bardziej aktywnie, każdego dnia. Mam wiele nowych pomysłów, nad którymi rozmyślałam podczas spowodowanej koronawirusem przerwy. Nie mogę się doczekać, by przetestować je z drużyną.

O preferowanym stylu gry

– Ważna jest forma fizyczna zawodniczek. Musimy być w stanie biegać przez pełne 60 minut, gdy to konieczne. Po drugie – postawa w obronie i bramce, dzięki której wygrywa się większość meczów. W tej kwestii nic się nie zmieniło, ale mam kilka pomysłów na to, jak obecnie powinno to wyglądać. Potrzebujemy też jednak wiary w to, że wszystko jest możliwe, że kiedy wychodzimy na parkiet, możemy wygrać, niezależnie od tego, z kim się mierzymy. Nie obchodzi mnie, czy rywalem jest Győr, czy Brest. Trzeba mieć mentalność zwycięzcy i postaram się to przekazać drużynie. Konieczny jest szacunek dla samych siebie, kibiców, klubu, osób, które tak wiele dla nas robią. Liczę na to, że będziemy ten szacunek pokazywać na boisku, na którym będziemy walczyć jak szaleni.

ŹRÓDŁO:

INFORMACJA PRASOWA MKS PERŁA LUBLIN

Gwiazda trenerskiej ławki

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Kim Rasmussen, nowy trener MKS Perła Lublin, to szkoleniowiec z najwyższej półki. Pracował z wieloma zagranicznymi gwiazdami, a na arenie międzynarodowej osiągał rewelacyjne wyniki

Trenera z tak dużym nazwiskiem w całej polskiej lidze nie było od wielu lat. Zatrudnienie Rasmussena w Lublinie jest olbrzymią sensacją, ale również szansą dla kobiecego szczypiorniaka. Duńczyk przyciągnie zainteresowanie tych środków masowego przekazu, które kobiecym szczypiorniakiem zajmują się od wielkiego święta. Perła zacznie pojawiać się coraz częściej w mediach, a to powinno wpłynąć pozytywnie na liczbę sponsorów lubelskiej ekipy.

Kim właściwie jest Kim Rasmussen? Duńczyk urodził się 22 września 1972 r. Karierę trenerską rozpoczął w 1990 r. w duńskim Lyngby, gdzie najpierw pracował z grupami młodzieżowymi, a później z zespołem seniorskim. W sezonie 2010/2011 prowadził Roskilde Handball, które występowało w duńskiej ekstraklasie. W marcu 2011 r. został jednak zwolniony. Kolejną samodzielną pracę na niwie klubowej podjął w sezonie 2015/2016, kiedy objął rumuńskie CSM Bukareszt. Pod jego wodzą drużyna prezentowała

się bardzo dobrze i po zaciętym dwumeczu z rosyjskim Rostov-Don awansowała do turnieju Final Four Ligi Mistrzyń. Tam CSM najpierw pokonało macedoński Vardar Skopje, a w finale okazało się lepsze od węgierskiego potentata, Győri Audi ETO KC. O wyniku przesądziła wówczas dramatyczna seria rzutów karnych. Ekipa ze stolicy Rumunii w sezonie 2015/2016 okazała się również najlepsza na krajowym podwórku. Mimo tak dużych sukcesów klub nie zdecydował się przedłużyć umowy z duńskim trenerem.

Rasmussen swoją renomę wypracował sobie jednak głównie dzięki wynikom osiąganym z drużynami narodowymi. W 2010 r. objął stanowisko selekcjonera reprezentacji Polski. Awansował z nią na mistrzostwa świata w 2013 r. Kwalifikację dał wygrany dwumecz barażowy z bardzo silną wówczas reprezentacją Szwecji. W czempionacie w Serbii Polki spisały się kapitalnie i ukończyły rywalizację na czwartym miejscu, najlepszym w historii kobiecego szczypiorniaka.

Ten wynik Białe-Czerwone udało się powtórzyć również dwa lata później w Danii. W składzie jego kadry na te turnieje były obecne aktualne zawodniczki Perły. Zarówno w 2013, jak i 2015 r. podporą reprezentacji była Kinga Achruk, a w 2015 r. bramki kadry strzeliła Weronika Gawlik, kapitan mistrzyń Polski. Rasmussen z kadrą pożegnał się w 2016 r. Bez pracy nie pozostawał jednak zbyt długo, bo bardzo szybko objął reprezentację Węgier. Z Madziarkami jednak tak dobrych wyników już nie osiągał, a najbardziej wartościowym rezultatem było siódme miejsce na mistrzostwach Europy w 2018 r. Z funkcji selekcjonera został zwolniony po słabym występie Węgerek na ostatnich mistrzostwach świata. Madziarki zajęły dopiero 14 miejsce, a Rasmussen był bohaterem dużego skandalu. Na konferencji prasowej po meczu z Rumunkami wybuchł i powiedział kilka mocnych słów, za co został zawieszony przez IHF.

Najmocniejszą stroną Rasmussena jest kontakt z za-

wodniczkami. Szczypior-nistki, które grały pod jego wodzą w reprezentacji Polski z sympatią wspominają go po latach. – Mogłabym wymienić bardzo wiele jego zalet, bo potrafił odczytać każdą zawodniczkę na boisku. Materiały video były tak dokładne, że wiedzieliśmy o rywalach prawie wszystko, a Kim zwracał nam uwagę na rzeczy, które by nam nigdy nie przyszły do głowy. Do tego kwestia pracy nad naszą mentalnością i dyscypliną, bo ta drużyna nie mogła się rozpaść, czy na boisku, czy poza nim. Mieliśmy wręcz rodzinną atmosferę i świadomość, że możemy za trenerem skoczyć w ogień. Kto wylał się z zasad, kończył swój pobyt w kadrze, ale Rasmussen potrafił przekonać choćby doświadczoną Monikę Stachowską, że ma dla niej tylko jedno zadanie. Ma być naszym generałem w obronie – mówi w komunikacie prasowym Perły Kinga Grzyb, członkini reprezentacji Polski oraz zawodniczka Metracco Zagłębie Lubin.

KAMIL KOZIOŁ



Kim Rasmussen został trenerem MKS Perła Lublin

FOT. MATERIAŁY PRASOWE MKS PERŁA LUBLIN

KARTKA Z KALENDARZA

1784

premiera komedii
„Wesele Figara” Pierre’a
Beaumarchais

1828

otwarto ogród zoologiczny
w Londynie

1908

w Londynie rozpoczęły
się IV Letnie Igrzyska
Olimpijskie, w których
wystartowało 2035
sportowców

1912

w Sztokholmie rozpoczęły
się V Letnie Igrzyska
Olimpijskie, w których
wystartowało 2547
sportowców

1931

urodził się Krzysztof
Komeda, polski
kompozytor i pianista
jazzowy

1937

premiera filmu „Narodziny
gwiazdy” w reżyserii
William A. Wellmana

1954

premiera filmu „Celuloza”
w reżyserii Jerzego
Kawalerowicza

1972

zakończyła się załogowa
misja księżycowa Apollo 16

1975

urodził się Kazuyoshi
Funaki, japoński skoczek
narciarski, trzykrotny
medalista olimpijski i
czterokrotny medalista
mistrzostw świata

1984

początek seryjnej produkcji
samochodu osobowego
Seat Ibiza

79.80

metra to rozpiętość
czterosilnikowego
samolotu pasażerskiego
Airbus A380. Pierwszego
oblotu tej maszyny
dokonano 27 kwietnia 2005
roku

Niezłe psy

TELEWIZJA Psy, które doświadczyły ogromnej traumy, często borykają się z zaburzeniami zachowania i wynikającą z lęku agresją, co uniemożliwia im funkcjonowanie u boku człowieka. Behawiorysta Matt Beisner wykorzystuje szczególne metody, by pomóc nie tylko zwierzętom, ale także ich właścicielom w odnalezieniu wspólnego języka. Jakże to metody i jaki jest ich efekt? Będzie to można sprawdzić w programie „Niezłe psy” już w niedzielę, 10 maja, o godzinie 15 na antenie National Geographic Wild.

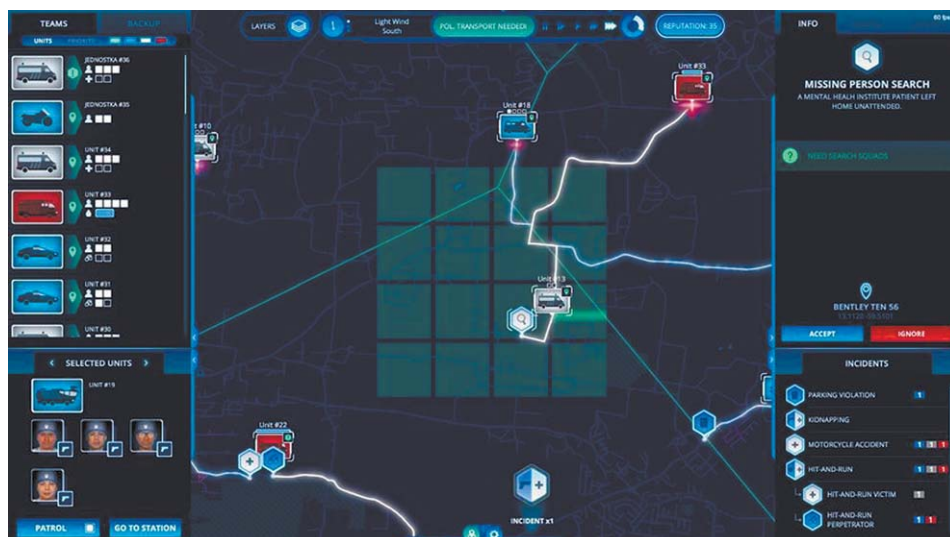


Telefony i akcje

GRAMY Czy gra w odbieranie telefonów może być ciekawa? Twórcy 112 Operator przekonują, że tak. A my możemy się już przekonać, czy mają rację.

112 Operator to strategia czasu rzeczywistego, w której odbieramy telefony od ludzi znajdujących się w różnych (zazwyczaj nie-dobrych) okolicznościach i wymagają szybkiej pomocy – trzeba na miejsce wysłać karetkę, policję, straż pożarną, albo wszystkie okoliczne jednostki. To również jest nasze zadanie: odpowiednia koordynacja służb ratowniczych i zarządzanie całą akcją. Na operatorów telefonu alarmowego czekają wypadki, a też i kataklizmy czy klęski żywiołowe.

Za grę odpowiada polskie studio Jutsu Games, które ma na koncie grę 911 Operator uznaną za najlepszą grę indie konferencji Digital Dragons 2016. 112 Operator



rozwija zawarte w niej pomysły i dodaje sporo nowości.

Twórcy chwalą się, że w nowej grze działamy w skali 25 razy większej niż w 911

Operator. Ze możemy dbać o konkretną dzielnicę w mieście, albo koordynować

pracę kilku operatorów w największych metropoliach świata. Do wyboru mamy obszary takie, jak wspomniane dzielnice czy gminy oraz dziesiątki tysięcy autentycznych miast z całego świata.

Jest także rozbudowany tryb kariery, w którym wybieramy jedno z europejskich miast i po kolei przechodzimy poszczególne szczeble kariery operatora i gra swobodna.

Do dyspozycji mamy też służby porządkowe, ratunkowe, a nawet oddział SWAT. Jest spory park maszynowy, jest helikopter poszukiwawczy, są roboty do rozbrajania bomb.

Gra jest już dostępna na PC (Steam). **(RAD)**

Album na cały rok

MUZYKA W piątek, 24 kwietnia, grupa Evanescence zapowiedziała swój pierwszy od dziewięciu lat nowy album - „The Bitter Truth” - który będzie wydawany stopniowo przez cały rok. Na początek piosenka „Wasted on You”. Teledysk został nakręcony przez każdego członka zespołu: wokalistkę, kompozytorkę i pianistkę Amy Lee, basistę Tima McCorda, perkusistę Willa Hunta, gitarzystę Troya McLawhorna i gitarzystkę Jen Majura podczas izolacji.

„Nagrywaliśmy muzykę aż do momentu, kiedy nie mogliśmy wejść do studia. Kończyliśmy ją zdalnie poprzez telefony i dzielenie się plikami. Ciągłe jeszcze piszemy i przed nami dużo więcej pracy nad albumem.



Zespół Evanescence zdobył do tej pory dwie nagrody Grammy i sprzedał ponad 23 miliony albumów na całym świecie.

FOT. SONY MUSIC POLAND

Chcemy wydać piosenki pojedynczo, tak jak je tworzymy, by żyć chwilą z naszymi fanami i muzyką” – tłumaczy Amy Lee.

W kwietniu grupa miała

ruszyć w europejską trasę koncertową. Ta została przełożona na jesień i jeśli nic się nie zmieni, w Polsce Evanescence wystąpi 20 września w Gliwicach.

Udana współpraca

MUZYKA Pochodzący z Kosowa DJ i producent Regard zdobył popularność debiutanckim singlem „Ride It”. Oparty na utworze Jay Seana o tym samym tytule, singiel stał się międzynarodowym hitem, trafiając do dziesiątki najpopularniejszych przebojów w 10 krajach na świecie. Na świecie utwór doczekał się też ponad 600 milionów odtworzeń w serwisach streamingowych. Pora

na nowy utwór, czyli „Secrets”. Został on nagrany z brytyjską wokalistką Raye. „Kiedy zamykam oczy i słucham tego kawałka, czuję że żyję, jestem wolna” – mówi wokalistka.

„Jestem podekscytowany, że mogę współpracować z Raye. Stworzyliśmy razem coś wspaniałego! Mam nadzieję, że „Secrets” spodoba się każdemu tak, jak nam” – dodaje Regard.



FOT. SONY MUSIC POLAND